Nr. 287. Poniedziałek 12 Listopada 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie . zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister sprawiedliwości zezwolił sędziom powiatowym Janowi Szankowskiemu w Mikołajowie i Józefowi Schabenbeckowi w Czortkowie zamienić się na posady.

C. k krajowa Rada szkolna zamianowała zastępcę nauczyciela Antoniego Jaworowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Prosowcach, nauczyciela Jakóba Antoniewicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bachowie, zastępcę nauczyciela Jana Bielińskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Nestorowicach, nauczyciela Jana Kulczyckiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Radłowicach, i nauczyciela Adolfa Kropiwnickiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Studzianie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 12 listopada.

Nadspodziewanie gładko poszła sprawa bankowa w sejmie węgierskim. Wprawdzie projekt ustawy uznaje zasadniczo prawo obu połów monarchii do utworzenia samoistnych banków, ale samo to uznanie nie mogło pogodzić Węgrów z projektem, bo w takim razie zgoda powinnaby była już dawno nastąpić. Z projektem bankowym opartym na wspólności instytucyi bankowej pogodziła Węgrów trzeźwa obserwacya własnych stosunków finansowo-kredytowych i rozsądne uznanie niebezpieczeństw, na jakie narażałby Węgrów bank samoistny właśnie wśród dzisiejszych stosunków. Za lat dziesięć stosunki mogą się zmienić zupełnie, a całe dzisiejsze postępowanie Węgrów w sprawach finansowych widocznie zmierza do tego celu. Dziś jednak utworzenie banku samoistnego musiało przedstawiać się rozsądnym i wyrozumiałym patryotom jako krok nadzwyczaj ryzykowny a tem samem zgubny, bo w dzisiejszych stosunkach węgierskich każde ryzyko byłoby stanowczo błędem politycznym.

Po tylu przykrych oznakach niechęci, nawet nieprzebłaganej zawiści z obozu Gladstonistów otrzymała Turcya słowa zachęty bardzo dla niej pożądane, zwłaszcza w tej chwili, gdy Konstantynopol ponawiać zaczyna sceny, które w ubiegłym roku sprowadziły dwukrotną zmianę na tronie. Poważna i znacząca mowa lorda Beaconsfielda większe odda przysługi sprawie pokojowej, aniżeli więcej żołnierskie niż polityczne odezwanie się jego kolegi ministra wojny, który formalnie potrząsać zaczął szablą. Angielski minister wojny zrezygnować musi na to, żeby mowa jego sprawiła takie wrażenie jak słowa lorda Beaconsfielda. Dawno bowiem Europa a nawet i Turcya przestała posądzać Anglię o pochopność do wznowienia tradycyi z kampanii krymskiej. Jeżeli po tak energicznej, prawie wyzywającej i szorstkiej odpowiedzi gabinetu angielskiego na manifest wojenny cara, nie nastąpiło zaraz czynne wmieszanie się do kampanii rossyjsko-tureckiej, to teraz w gotowość Anglii do czynnej interwencyi uwierzyłby świat dopiero w takim razie, gdyby już ambasadorowie Anglii i Rossyi odjechali z Petersburga i Londynu. Natomiast to, co lord Beaconsfield pewiedział, zasługuje na uwagę i wiarę. Anglia, oficyalna a nie gladstonowska, jest przekonana, że Turcya posiada warunki samodzielnego bytu, i dlatego przyznaje się do gotowości postawienia takich propozycyj pokojowych, któreby z jednej strony zapewniały Turcyi byt niezawisły a z drugiej strony uczyniły zadość słusznym wymaganiom ludzkości. Lord Beaconsfield mówiąc o żywotności Turcyi, właśnie w chwili, gdy szczęście wojenne odwróciło się od sztandarów ottomańskich, był trochę nieszczery, bo niezawodnie więcej niż tę żywotność miał na myśli niezdolność Rossyi do wywrócenia całego stanu stosunków na Wschodzie. Żeby jeszcze więcej zamaskować tę myśl właściwą, lord Beaconsfield oddał hołd waleczności i wytrwałości żołnierza rossyjskiego i tem także wyświadczył przysługę sprawie pokojowej. Rossya musi być bardzo czuła na takie hołdy, bo ich bardzo potrzebuje, bo sama przyznawała się do tego, że od ostatniej klęski pod Plewną, rehabilitacya sławy wojennej górować zaczęła w jej programie nad pierwotnemi celami humanitarnemi obecnej kampanii. Dla sprawy rehabilitacyi ten hołd angielski ma wielkie znaczenie, które udzieli się także w sposób korzystny widokom pokojowym.

Francya a głównie Paryżanie zmienili się do niepoznania. Przed 18 miesiącami, gdy pierwsze wybory rozpisane po uchwaleniu konstytucyi republikańskiej, wydały Izbę z ogromną większością Gambettystów a konserwatyści nieśmiało podnosić zaczęli projekt rozwiązania tej Izby, powszechne panowało przekonanie, że krok taki byłby hasłem do groźnych zaburzeń wewnętrznych. Zdawało się niepodobnem, ażeby republikanie francuscy, tacy zawołani mistrze w urządzaniu rewolucyi, zapanowali zupełnie nad namiętnościami i zapomnieli o swoich tradycyach barykadowych. Zaraz po 16 maja i powołaniu p. Fourtou do steru widmo rewolucyi w Paryżu straszyło całą Europę. Najwięcej obawiać się należało rozruchów właśnie teraz, gdy p. Fourtou staje tak śmiało przed Izbą, której większość nienawidzi go śmiertelnie, niemal tak jak niegdyś Napoleona III. Tymczasem w Paryżu niema barykad, nawet w Lyonie tak radykalnym i niesfornym nikt o tem nie myśli i cała zresztą Francya zachowuje się spokojnie. Czy Paryż rzeczywiście nie może być już sceną rewolucyjnych zamachów po zniknięciu wązkich ulic i nieregularnych zaułków? Czy znany Hausmann istotnie środkami budowniczemi zadał cios śmiertelny duchowi rewolucyjnemu, który wydawał się niepodobnym do wykorzenienia narowem narodowym, który żył się tak ściśle z tradycyą historyczną i usposobieniem Paryżan? Dzisiejsze pokolenie francuskie chętnie zasłania się tym banalnym argumentem, bo ta zmiana temperamentu nie wydaje mu się zbyt zaszczytną. Antenaci dzisiejszych republikanów, którzy z barykad dawnego Paryża dyktowali nowy porządek rzeczy, nie byliby pewnie i dzisiaj inaczej postąpili, mimo wszelkich zmian architektonicznych zaprowadzonych przez Hausmanna. Natomiast dzisiejsi republikanie nie odważyliby się na ustawienie barykad, chociażby Paryż jaką cudowną siłą wrócił do dawnego stanu i odzyskał mnóstwo dawnych wązkich uliczek i zaułków. Czy jestto objaw wielkiej dojrzałości, czy tylko dowód upadku ducha? Republikanie wskazują na pierwszy powód jako jedynie trafny a jeżeli to prawda, to Francyi możnaby gratulować wielkiego zwycięstwa nad najniebezpieczniejszym nieprzyjacielem, bo nad własnemi namiętnościami, nad głęboko wkorzenionemi przywarami narodowemi. Byłby to rzadki w dziejach przykład poprawy a dziejopis obecnej epoki mógłby śmiało powiedzieć, że wojna ostatnia przyniosła narodowi mimo klęsk niesłychanych jedną korzyść moralną tak ważną, iż dla niej możnaby przeboleć

---

15)

KONKURENT PANNY ANNY

OBRAZEK OBYCZAJOWY

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy).

Po zarządzeniu tak surowych i bezwzględnych środków, ofiary hojności pana Zarwańskiego rozkoszowały na myśl o opałach, przez jakie teraz przechodzić będzie mistyfikator.

— No, ale on nas popamięta! — zdefiniował pomocnik skończywszy swój referat i włożywszy pióro za ucho.

— Bo żeby to jeszcze kto go nagabywał albo prosił — dodaje sekretarz nabijając małą z krzywym cybuchem fajeczkę. Sam się nastręczał z grzecznościami, które przyzna pan naczelnik, są nawet pod pewnym względem ubliżające... i gdyby nie pan naczelnik zaczął...

— Mój panie, przetrzejże sobie oczy i przewierć uszy... Jeżelim przyjął jego propozycyę, to dalibóg aby tylko was nie żenować — ot po koleżeńsku... Myślę sobie, za naszą grzeczność nadobowiązkową z jego strony będzie także grzeczność...

— No ma się rozumieć, ale skoro on się zbłaźnił, to dlaczegoż mamy być delikatniejsi od niego... Pierwszy raz zdarzyło mi się przyjąć obietnicę obywatelską i będę miał naukę na całe życie... Darujesz panie naczelniku, ale to jest nikczemnie z jego strony...

Bez darowania, pomocnik tytułowany naczelnikiem był tej samej opinii, a ile razy spojrzał na ten półbeczek stojący w przedpokoju swego mieszkania, tyle razy zaciskał pięście nie mogąc strawić takiego lekceważenia.

Nareszcie trzeciego dnia po wysłaniu sekwestratora, ujrzano zajeżdżającą czwórkę gniadoszy przed biuro powiatu. Z powozu wysiadł delinkwent wraz z panem sekwestratorem, a woźny który siedział na przodzie zeskoczył również, żegnając bardzo niskim ukłonem dziedzica Małych Dołków.

— Widzisz panie assesorze, że Osiński sprawił się gracko — zagrabił i powóz i konie i kontrybuenta.... Przyjechałeś szanowny dziedzicu na nasze podwórko! — mówi wyglądając oknem i zacierając ręce pomocnik.

— A jaką pokorniutką ma minę — dodaje sekretarz prostując się dla nadania sobie powagi, z jaką ma powitać dziedzica.

Tymczasem pan Anastazy wcale nie wyglądał na delinkwenta. Uśmiechając się rozkosznie, i szastając zgiętemi nogami nakształt wiedeńskiego oberkelnera, wszedł do pokoju naczelnika a za nim sekwestrator Osiński.

Audyencya trwała nie długo i musiała być dosyć pomyślna dla niego, skoro sam naczelnik z całą uprzejmością wyprowadził go do sieni i pożegnał kordyalnem uściśnieniem ręki.

— Panie Osiński — woła sekretarz łapiąc za rękaw sekwestratora.

— Nie mam czasu — odpowiada ten spiesząc za Anastazym do powozu.

— Ale wziąłeś go pan tak... — szepce robiąc gest ręką oznaczający duszenie.

— Wszystko bajki... zająłem trzysta wyrąbanych sągów w lesie, ale tylko tak.... Przyjdzie do Anyżka... bajki, bajki... — odpowiedział prędko wyrywając się sekretarzowi.

Pan pomocnik już przez ten czas dowiedział się od naczelnika, że z Anastazym nie jest tak źle jak sądzono, że w lesie ma zapas sążni, że Osiński wprawdzie dla formy zagrabił coś trzysta i spisał protokół, ale nie ma obawy, żeby miało przyjść do sprzedaży...

— Zwyczajnie jak w zniszczonym majątku nie; można od razu wszystkiego zrobić, a ten Zarwański to jakiś grzeczny bardzo obywatel — dodał naczelnik.

— Prosił nas do Anyżka — mówi sekretarz, gdy naczelnik wrócił do kancellaryi — czy pojdziemy?

— Trzeba iść, to porządny człowiek — odpowiada pomocnik chowając do szuflady biurka ów groźny dokument o konduicie Anastazego.

— Ja nigdy nie wątpiłem....

— Okropnie pan lubisz strzydz i golić naraz... — rzecze oburzony pomocnik — a co do plotek to żadna baba panu nie wyrówna... Zaraz kombinacye, zaraz nikczemnie, podle... Wstydziłbyś się pan!...

Sekretarz tylko otworzył usta ze zdziwienia usłyszawszy taką perorę, i nic nie mówiąc zamknął także szufladę, pokiwał głową, i wymknął się z assesorem, który zobaczywszy powóz Anastazego przed oberżą, wyszedł z biura, aby się dowiedzieć, co też tam słychać.

— A co nie mówiłem — rzecze mu z przekąsem sekretarz — że nasz Anastazy nie taki jak się panu zdawało.

— Albo co?

— Ma sążni w lesie więcej niż pan włosów na głowie... Wszystko nieprawda. No, no... jak to łatwo zepsuć opinię człowiekowi, jeżeli się słucha cudzych plotek... I siana ma do dyabła, coś kilkanaście brogów stoi na łąkach, sekwestrator widział na własne oczy...

— Ja też sobie panie dobrodzieju zaraz miarkowałem... — mówi udając zamyślonego assesor — gdzieby to, gdzieby to...

— Przepraszam, bo pan pierwszy nazwałeś go oszustem.

— Ja, ja? ja? — krzyknie odskakując assesor — przypomnij pan sobie koło wierzby!...

— Mój panie, czego tu się wypierać, kiedy tak było?

— Mam honor panu powiedzieć — rzecze kłaniając się z ironią sekretarzowi — że pan kłamiesz!... Ja panu postawię świadków na to...

— Zaraz znać palestranta, zaraz się produkuje świadkami...

— Tak panie, tak! Ja co robię, to przy świadkach, ale nie gdzieś tam po kątach hapes capes... rubelki... Ja panie nie Hapkiewicz!...

— Tylko Dołóż...

— Ja panie biorę taksę.... rozumiesz pan taksę, na którą prawo pozwala.

— A do taksy „dołóż..."

— Z panem widzę nie warto gadać i rzecz skończona! — zawoła assesor wchodząc do cukierni.

— I z panem nie warto! — dodaje sekretarz idąc za nim.

Pan Anastazy, który już przy stoliku miał swoje kółko, wybiegł naprzeciwko wchodzących, i każdego poszczególnie wycałował, wyściskał, sadzając na krześle...

— Jak Boga kocham, nieuwierzycie, jak mi było przykro, formalnie dostałem żółtaczki, dowiedziawszy się, że furmanki nie

stratę miliardów Niemcom wypłaconych. Wkrótce wśród pełnego rozwoju walk parlamentarnych Francuzi będą mogli złożyć niezbity dowód, że mówią prawdę, że ludność istotnie spoważniała i dojrzała politycznie.

KORESPONDENCYE

Paryż, 8 listopada.

(B) Dziennik urzędowy, na który co rano wszyscy czekają tu z największą niecierpliwością, zawodzi dotychczas oczekiwania. Lista nowych ministrów nie pojawia się jeszcze, nawet nie można wprzybliżeniu przewidzieć, kiedy ją nareszcie ujrzymy. P. Pouyer-Quertier nie tylko nie zdołał utworzyć gabinetu ale nawet stanowczo zrzekł się tej trudnej misyi. W takim stanie rzeczy, na teraz przynajmniej, gabinet księcia de Broglie zmuszonym się widzi stanąć przed Izbami. Mówią, że niektórzy z ministrów nie wielką mają ochotę przyjąć sytuacyę, jaką stworzyło niepowodzenie negocyacyi przedsiębranych w ostatnich dniach, w celu uformowania przynajmniej przejściowego gabinetu, i objawili głośno niechęć wystąpienia w takich warunkach przed Izbą, wszakże na posiedzeniu rady pod prezydencyą marszałka to częściowe wahanie się ustąpiło przed interesem ogólnym, i dziennik urzędowy zamieścił następujące ogłoszenie: „Na żądanie objawione przez prezydenta Rzeczypospolitej ministrowie cofnęli żądanie dymisyi, ale zarazem żądali wyraźnego zastrzeżenia, że zatrzymując swoje posady nieprzesądzają bynajmniej dalszych postanowień naczelnika państwa.“

W kółkach prawej strony utrzymywano że marszałek zdecydowany jest obecnie do stanowczego oporu i że w razie potrzeby zamierza powierzyć ministerstwo spraw wewnętrznych pewnemu jenerałowi, którego antyrepublikańskie opinie aż nadto są znane (Ducrot) — przeciwnie lewa strona usiłuje przekonać opinię publiczną że marszałek uznał wszelki opór za nieużyteczny i że myśli stanowczo o usunięciu się. Prawdopodobnie oba te skrajne żądania rozmijają się z rzeczywistym stanem rzeczy, a już co do pogłosek o dymisyi marszałka, to są one zupełnie nieuzasadnione. Marszałek najsilniej przekonany jest, że nie mógłby złożyć swego mandatu bez wystawienia Francyi na największe niebezpieczeństwa i za święty obowiązek uważa pozostać na powierzonej mu posadzie, jakiekolwiek trudności mógłby spotkać na drodze.

Dziennik *la Defense*, który często dobrze jest poinformowany w sprawach rządowych, mówi: „Gabinet stanie w całym swoim składzie przed Izbami. Książę de Broglie wystąpi z wielką polityczną mową w senacie, a pan Fourtou w Izbie deputowanych. Marszałek więcej niż kiedykolwiek zdecydowany jest nie ustąpić ani na jotę pretensyom swoich nieprzyjaciół“. Dzienniki legitymistoskie przemawiają w sposób potwierdzający niejako powyższe słowa *la Defense.* Prawa strona wysłała delegacyę ze swego łona do marszałka. Dzienniki otrzymały następującą notę w tym przedmiocie: „Deputowani prawej strony wysłali czterech ze swojego grona do marszałka prezydenta dla wyrażenia mu uczuć konserwatywnej części kraju, która stanąwszy po jego stronie w ostatniej walce wyborczej, liczy na jego słowo i jego energię w dalszym oporze przeciw rewolucyjnym przedsięwzięciom“. Odpowiedź marszałka, dodaje *Gazette de France*, była bardzo jasną i wszystko każe się spodziewać, że krok wykonany przez reprezentantów prawej strony Izby deputowanych wywrze ważny wpływ na następne wypadki.

Grupa stronników konstytucyi w Izbie deputowanych, którzy zgromadzili się we wtorek u admirała Touchard. wysłała swoich delegowanych do marszałka, aby go zapewnić o swojem wiernem poparciu. Ci sami delegowani udali się do prezesa senatu, aby mu oświadczyć, że grupa konstytucyjna w senacie gotową jest nieść naczelnikowi kraju silne poparcie i dać obecnemu gabinetowi wotum zaufania.

Uderzającym jest faktem, że stronnictwo lewe tak w senacie jak w Izbie deputowanych postanowiło i podało do wiadomości publicznej, że żadne sprawozdanie z prywatnych posiedzeń członków tych grup nie będzi komunikowane dziennikom, że zatem wszystko, coby w tym przedmiocie ogłoszono, będzie fałszywem.

Rada państwa.

*** **Wiedeń**, 10 listopada. (Koresp *Gaz. Lwowskiej.*) Zapowiedziany przy wniesieniu budżetu na r. 1878 projekt ustawy o opodatkowaniu nafty dziś dostał się do Izby. Projekt ten zbyt obszerny, byśmy go podać tu mogli w całości lub obszernem streszczeniu, istotna zaś treść jego już znana z telegramu. Wniesiono dziś także projekt ustawy o powszechnej taryfie celnej dla austro-węgierskiego terytoryum celnego, którego ogłoszenie w dziennikach tutejszych i peszteńskich przed wniesieniem do Izb było przedmiotem interpelacyi.

Zaraz bowiem po zagajeniu posiedzenia przez wiceprez. Widulicza o godz. 11½ i po załatwieniu formalności wstępnych, z których nam zaznaczyć wypada złożenie przyrzeczenia przez świeżo wybranego p. hr. Tyszkiewicza, odczytał sekretarz następującą interpelacyę p. Corouiniego i towarzyszy: „Zważywszy, że ułożony między rządami austryackim a węgierskim projekt taryfy celnej wraz z ustawą o zaprowadzeniu ukazał się już w dziennikach wiedeńskich i peszteńskich, a można było przecież spodziewać się że z względu na ważność przedmiotu i pilność obrad nad nim umowa ta bez zwłoki wniesioną będzie do Izby poselskiej, niżej podpisani mają zaszczyt zapytać wysokie ministerstwo handlu: 1) czy wspomniane ogłoszenie stało się z wiedzą pana ministra handlu? — a jeśli tak — 2) cóż można przytoczyć na wytłómaczenie tego uderzającego postąpienia?“

Minister handlu Chlumecki: Na odczytaną co dopiero interpelacyę mam zaszczyt odpowiedzieć natychmiast. Mogę zapewnić, że owe ogłoszenia, o których mówi interpelacya, bardzo przykro dotknęły rząd tutejszy, a rząd węgierski podziela to głębokie ubolewanie. Mniemam, że mamy prawo do świadectwa, iż zawsze staraliśmy się, by projekty nie były ogłaszane w dziennikach, zanimby nie były wniesione do Izby. W takiem postępowaniu upatrujemy dopełnienie nietylko należnych Radzie państwa względów, lecz i własnego obowiązku. Z tego też powodu oba rządy zgodziły się na jednoczesne wniesienie projektów odnoszących się do ugody w Wiedniu i w Peszcie, aby jeden z parlamentów nie dowiadywał się o tych projektach postronnie. W wypadku niniejszym taka sama stanęła umowa, rząd tutejszy już w czwartek mógłby był wnieść ustawę o taryfie, ale zaniechał tego, bo przekład węgierski nie był jeszcze wygotowany.

Z tego oświadczenia niech przekonają się pp. interpelanci, że ogłoszenie stało się nietylko nie z wiedzą, lecz owszem ku największemu ubolewaniu ministra handlu. Natychmiast też zarządziłem z tego powodu śledztwo, prosząc rząd węgierski o zarządzenie go od siebie także. Dotychczas stanowczego rezultatu niema. Ale nie waham się stwierdzić, że pierwsza wiadomość o treści ustawy doszła z Pesztu do Wiednia telegrafem, ogłoszenie tekstu nastąpiło w pewnem piśmie wiedeńskiem, a to z błędami drukarskiemi, których nie było w egzemplarzach rządowych. A dalej stwierdzam. że taryfa ogłoszona w dziennikach nie jest taryfą projektu rządowego, lecz zestawieniem nowych pozycyj taryfowych z dziś obowiązującemi. Nadmienię jeszcze, że w ogłoszonych pozycyach taryfowych zachodzą niektóre, lubo nieliczne pomyłki, które istniały wprawdzie w pewnem dawniejszem stadyum rokowań, ale w projekcie dzisiejszym już nie istnieją. Poszukiwania toczyć się będą dalej. Wysoka Izba niech zaczerpnie z tych oświadczeń uspokojenie, iż rząd starać się będzie, aby podobne nader przykre zajścia się nie powtórzyły.

Izba przystępuje do porządku dziennego. Nasamprzód p. dr. Sturm motywuje wniosek następujący:

„Wysoka Izba zechce uchwalić: odpowiedź daną przez rząd na 283ciem posiedzeniu Izby dnia 27 września r. b. na interpelacyą pp. dr. Sturm i towarzyszy, w kwestyi rozporządzenia c. k. ministerstwa obrony krajowej z dnia 10 sierpnia r. b., zawierającego przepisy wykonawcze do § 18go ustawy o sile zbrojnej z dnia 5 grudnia r. 1868, przekazać komisyi złożonej z 12 członków a wybranej z całej Izby z tem poleceniem, aby naradziła się nad nią i zdała Izbie sprawę.“

Wnioskodawca dopatruje się w tem rozporządzeniu zmiany ustawy na niekorzyść osób zobowiązanych do służby wojskowej.

Izba przychyla się znaczną większością do wniosku Sturma. — Posłowie Polacy głosują przeciw niemu.

Następuje ciąg dalszy obrad szczegółowych nad projektem ustawy o wywłaszczaniu gruntów pod drogi żelazne.

Paragrafy 25—34, normujące czynność sądu i znawców przy postępowaniu ekspropryacyjnem po zapadłym wyroku wywłaszczającym, przyjęto z małą poprawką p. Haasego, wedle której w orzeczeniu sądowem o wynagrodzeniu osoby postronnie interesowane pod pewnemi warunkami mają być osobno uwzględniane. Nie utrzymała się poprawka p. Lienbachera, wedle której usunąć miano z §fu 30go wyrazy, zwalniające sąd od trzymania się reguł dowodowych przy oznaczaniu wynagrodzenia.

Paragrafy 35—38 mówią o prawach i obowiązkach przedsiębiorstwa kolejowego i wywłaszczonego przy wykonaniu ekspropryacyi. Przyjęto je bez zmiany, odrzuciwszy wniosek p. Kozłowskiego, wedle którego, jeśli cząstki wywłaszczonego przedmiotu stały się przedsiębiorstwu zbytecznemi i mają pójść na sprzedaż, pierwsze prawo nabycia ich służyć powinno wywłaszczonemu, w którymto celu przedsiębiorstwo powinno go zawiadomić i pozostawić mu dwa miesiące czasu do namysłu. Przeciw temu wnioskowi przemawiał komisarz rządowy Harrasowski. To też p. Kozłowski oświadczył następnie, że nie myśli już stawiać nowych wniosków w przekonaniu, iż przeprowadzenie niniejszej ustawy doprowadzi rychło do wydania powszechnej ustawy ekspropryacyjnej.

Paragrafy 39—43, małej wagi, uchwalono znów bez zmiany.

Przy §§. 44 i 45, z których jeden nakładał część kosztów na wywłaszczonego, jeśli nieusprawiedliwione czynił kroki wśród postępowania ekspropryacyjnego, drugi zaś groził nawet grzywnami do 1000 zł. lub aresztem do 30 dni za bezzasadny rekurs — odezwały się z kilku stron Izby tak surowe głosy przyganiające tym „drakonicznym“ i „niesłychanym“ przepisom, że z §. 44go na wniosek p. Prombera wyrzucono wyrazy o grzywnach na wywłaszczonego, a §. 45ty na wniosek bar. Zschocka wbrew przemówieniu ministra handlu Chlumeckiego niemal jednogłośnie odrzucono.

Paragrafy 46—49, znów małej wagi, uchwalono bez zmiany; a nadto na wniosek p. Weebera dodano ustęp nowy, który dopiero w trzeciem czytaniu znajdzie stosowne w ustawie umieszczenie, a wedle którego ustawa ma odnosić się także do skarbowych dróg żelaznych.

Oprócz tego na wniosek komissyi uchwalono rezolucyę następującą:

„Wzywa się rząd, aby ile możności najwcześniej wniósł projekt powszechnej ustawy ekspropryacyjnej.“

Koniec posiedzenia o godzinie 3 min. 10. Następne we wtorek. Porządek dzienny: 1) pierwsze czytanie siódmego dorocznego sprawozdania komissyi kontrolującej długi publiczne; 2) wybór komissyi do rozpatrzenia wniosku Sturma; 3) trzecie czytanie ustawy o wywłaszczaniu gruntów pod drogi żelazne; 4) drugie czytanie projektu rządowego o Banku austro-węgierskim.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z pod Plewny.)

Z Bukaresztu otrzymały *Times* od swego korespondenta następujące wiadomości: z pod Plewny z d. 28 października: „Wkrótce rozpoczną się operacye na wielką skalę. a ponieważ armia rossyjsko-rumuńska dokoła Plewny liczy 105.000 ludzi, można spodziewać się rezultatu dodatniego... Osman basza broni się znakomicie. Każdy w jego armii wyraża się o nim z wielkim szacunkiem, ale życzy sobie zarazem, ażeby po skończeniu wojny oceniono sprawiedliwiej jego olbrzymie zasługi. Z stanowiska wojskowego jego sytuacya pod Plewną bardzo zajmująca. Masa kawaleryi na lewem skrzydle nabiera wielkiego znaczenia. Pod Górnym Dubnikiem stoi 16 pułków rossyjskiej konnicy a w Trestenik i dokoła tej miejscowości 8 pułków konnicy rumuńskiej. W tych dniach pokaże się, czy droga prowadząca do Sofii jest zupełnie zamkniętą i czy zwykła blokada będzie mogła być zamienioną na prawidłowe oblężenie. Dzisiaj przejechało tędy 1,500 żołnierzy tureckich i 35 oficerów wziętych do niewoli pod Górnym Dubnikiem. Sądząc z ich powierzchowności, nabiera się przekonania, że tureckie rezerwy będą wnet wyczerpane. Pomiędzy jeńcami znajdowałem bowiem młodzieńców i zgrzybiałych starców. Wszyscy byli zgłodniali i utrzymywali, że od dwóch dni nic nie jedli; rossyjscy oficerowie zaś utrzymywali, że w obozie znaleziono bardzo znaczne zapasy zboża. Wielu żołnierzy widziałem w łachmanach. — Z drugiej strony muszę sprostować błędne w Anglii mniemanie o rezerwach rossyjskich. Mniemano u nas powszechnie, że Rossya nie ma prawie wcale żadnej rezerwy, tymczasem przekonałem się, że wszystkie pułki. które w dniu 11 września poniosły bardzo znaczne straty, a które to pułki widziałem sam 17 września, są już dzisiaj skompletowane, tak, że w każdym z tych pułków brakuje co najwięcej 150 ludzi. Przekonałem się o tem naocznie, licząc sam kompanie i roty.“

O jeńcach tureckich wziętych pod Teliszem pisze korespondent *Times* z głównej kwatery armii rossyjskiej. w Bogot, 30 października: „Wczoraj sprowadzono tu komendanta Teliszu, Hakki baszę i jego adjutanta. Hakki basza otyły, jowialny człowiek, zadowolony jest zupełnie z przyjęcia, jakiego doznał w głównej kwaterze rossyjskiej. Mówił on, że ogień rossyjskich dziewięciofuntówek był nieznośny, artylerya gwardyi rzuca bowiem jakieś pociski straszne, rodzaj szrapneli, które pękając, dziesiątkują szeregi. Basza, który dowodził w Górnym Dubniku, miał zapewniać, że gdyby artylerya rossyjska była jeszcze z godzinę ostrzeliwała tę miejscowość, byłby musiał poddać się, nie czekając na atak piechoty gwardyi. W tegorocznej kampanii jest to pierwszy wypadek, w którym artylerya rossyjska odniosła stanowczy sukces. Adjutant Hakkiego baszy ranny jest w ramię.

Z Hakkim baszą pojmano w Teliszu trzech Anglików. Jeden z nich, pułkownik Coope, był dawniej oficerem w 7 angielskim pułku strzelców. a obecnie służył przy żandarmeryi Bakera baszy. Ale tu żandarmerya istniała tylko na papierze a oficerowie jej mieli dobre sinekury. Pułkownik Coope, znu-

---

zastały mię w domu... No nie gniewajcie się!... Głupstwo, wypadek...

— Panie dziedzicu dobrodzieju...

— Ale co słuszne i sprawiedliwe, powinienem zwrócić za furmanki...

— Zkądże znowu...

— Nie, nie ,moja wina...— woła wyjmując pugilares i kładąc po trzy ruble każdemu. Co się należy, to się należy... A prócz tego za karę dostawię już swojemi podwodami, co się obiecało.... tu do samego domu... No panowie, czy zgoda?

Ceremoniowali się obadwaj niechcąc przyjąć wynagrodzenia za furmanki; — zielone papierki trzyrublowe kilka razy w zmiętoszonym kształcie przechodziły z rąk do rąk gwałtownie sobie powracane. ale że w tej chwili pokazał się z marsowatą miną pomocnik, akcya oddawania ustała i nie można już było skonstatować, co się zrobiło z papierkami.

— *Winowat!* — zawołał Anastazy stając frontem przed pomocnikiem niby rossyjski żołnierz przed oficerem. — Jeszcze raz *winowat, ruki po szwam!* — dodaje z tak komicznie pokorną miną spuszczając ręce, że wszyscy parsknęli głośnym śmiechem.

— Nie mam pretensyi — odzywa się na pół udobruchany pomocnik.

— Kochany pomocniku, ja cię wykąpię w spirytusie, literalnie wykąpię! — mówi dalej. — Cóż ty myślisz, że ja temu co winien, że mię w domu nie było, no powiedz sam, czy winien?

— Zapewne że nie...

— Naczelniku kochany — ciągnie dalej, klepiąc go poufale i całując w ramię — my tu zaraz tę sprawę krótko a węzłowato zakończymy... Józef! — krzyknie uchylając drzwi od sieni.

Na wołanie to ukazuje się wąsaty stangret pana dziedzica.

— Pójdziesz mi zaraz do mieszkania tego oto pana, wiesz gdzie?

— Wiem.

— I poprosisz panią, żeby ci kazała dać tę baryłkę na okowitę, z którą jeździł furman do małych Dołków....

— Ależ nie trzeba, szanowny dziedzicu — wtrąca pomocnik.

— Przepraszam, to nie pańska rzecz. Baryłkę tę przyniesiesz tu, i włożysz na kozioł, rozumiesz?

— To półbeczek, a nie baryłka — przerywa pomocnik — nie zmieści się....

— A jak się nie zmieści, mówi — dalej do sztangreta — to włożysz w nogi do powozu, przednią ławeczkę spuścisz....

Mimo opozycyi naczelnika, niebawem Józef przeszedł koło okien do stajni, niosąc na ramieniu ową beczkę; nie wypadało zatem wątpić już dłużej o dobrych intencyach dziedzica, a skutkiem tego nic nie przeszkadzało zabrać się do marynowanych śledzi, które pani Anyżkowej udało się dnia tego uchronić przed natarczywością małżonka. Po śledziu znalazł się porter, po porterze jedna i druga butelczyna węgierskiego z literą D, a wśród tego nie wiadomo zkąd zjawił się i pan Bruno w sali bilardowej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

żony bezczynnością, zaproponował zorganizować oddział, któryby znosił rannych z pola walki, i w tym celu wyjechał do Telisza. Ale Osman basza oświadczył, że nie potrzebuje angielskich doktorów i że ocali Turcyę bez obcej pomocy. Pułkownik Coope przyłączył się tedy w Teliszu do angielskiego ambulansu, założył na ramię przepaskę „czerwonego półksiężyca“ i z tą przepaską został schwytany. Ale Rossyanie nie chcieli zrozumieć, jak oficer od żandarmeryi, w służbie sułtana pozostający, może być zarazem reprezentantem konwencyi genewskiej i dla tego wzięli go do niewoli. Wspólnie z innymi jeńcami zostanie on wysłany w głąb Rossyi. Dwaj inni Anglicy są lekarzami ze szpitalów londyńskich; przyłączyli się oni do ambulansu angielskiego. Nazwiska ich są: dr. Douglas i dr. Vachel. Rossyanie obchodzą się z nimi nadzwyczajnie grzecznie i uprzejmie. Dano im mieszkania w głównej kwaterze i codziennie są przy stole W. ks. Mikołaja. Dr. Douglas upoważnił korespondenta dziennika *Times* do doniesienia, że widział rossyjskich poległych żołnierzy okropnie pokaleczonych po odparciu pierwszego ataku na Telisz. Mnóstwo nagich trupów leżało z poodcinanemi głowami. Dr. Douglas znalazł pomiędzy poległemi Rossyanami zwłoki rossyjskiego żołnierza, który pierwotnie otrzymał lekką ranę ale następnie aż pięć strzałów w pierś i to z tak bliskiej odległości, że ogień z karabinu lub rewolweru poparzył ciało. Nie ulega wątpliwości, że ten żołnierz, pierwotnie lekko ranny, został następnie zamordowany. Obaj wspomniani lekarze angielscy przybyli do Plewny z Stambułu. W ciągu całej podróży widzieli tylko trzech jeńców rossyjskich w obozach tureckich. Tureccy komendanci mówili im, że nie potrzebują angielskich lekarzy, ale zdaliby im się żołnierze angielscy; ranni są dla nich tylko niepotrzebnym ciężarem. Obaj ci lekarze angielscy mogli z wielką łatwością ujść z Teliszu w chwili zajęcia tej miejscowości przez Rossyan, ale nie uczynili tego; zastano ich na właściwem stanowisku, przy rannych i tam wzięto ich do niewoli. W Teliszu byli oni wystawieni na pociski rossyjskie i opowiadają, że skutek nowo wynalezionych a przez gwardyę rossyjską obecnie po raz pierwszy zastosowanych pocisków działowych, jest okropny. Żołnierze tureccy padali w rowy, poszarpani w drobne kawałk Załoga w Teliszu składała się z samych wojsk regularnych. Pułkownik Coope został 30 z. m. wraz z Hakkim baszą i innymi oficerami tureckimi odesłany w głąb Rossyi. Obu lekarzy angielskich wysłano do Petersburga i oddano ich ambasadorowi angielskiemu, lordowi Loftus'owi. — W wagonie Szybka bawi również oficer angielski, nazwiskiem Campbell; podczas ostatniego, rozpaczliwego ataku wojsk tureckich na fort św. Mikołaja, miał on dowodzić wojskami tureckiemi, i w ogóle ma on tam kierować wszystkiemi operacyami wojennemi“. (Operacyami w północno-zachodniej stronie Plewny kieruje pruski major Lignitz, jak to całkiem otwarcie przyznaje korespondent *Augsburger Allgemeine Zeitung* z obozu rumuńskiego; Red.)

(Z Konstantynopola.)

Korespondent stambulski *Polit. Corr.* pisze pod d. 31 października: „Wobec ciągłych niepowodzeń tureckich na obu teatrach wojny, utrzymują się stale pogłoski o medyacyi pokojowej a nawet o zawarciu pokoju. Chociaż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dotychczas dyplomacya nie zrobiła w tym kierunku żadnego kroku, mimo to utrzymują niektórzy z całą stanowczością, że w najbliższym czasie odezwie się dyplomacya europejska z takiemi propozycyami do wys. Porty. Ale z drugiej strony nie ulega także wątpliwości, że Turcya, w obecnym stadyum wojny, nie przyjmie żadnego pośrednictwa pokojowego. Przekonania takiego nabrałem w ostatnich dniach w rozmowie z kilkoma wysokimi dostojnikami tureckimi. Przyznają oni, że porażka Mukhtara baszy równa się zupełnej klęsce, ale — dodają — „czyż Francuzi po Sedanie nie prowadzili dalej wojny? Czyż nie byli oni zdecydowani prowadzić wojnę do ostateczności? Naszą walecznością, strategią i niewyczerpanemi zasobami wprowadziliśmy całą Europę w zdumienie; po raz pierwszy zmusiliśmy Rossyan do szanowania nas. Gdyby Europa przy swych usiłowaniach medyacyjnych chciała uważać Turcyę za pokonaną, możemy jej zgotować nową, ale tym razem jeszcze okropniejszą i smutniejszą niespodziankę. Dwie są tylko możliwości. Albo warunki pokojowe będą tak korzystne dla Turcyi, że Rossya nie będzie mogła zgodzić się na nie, albo też będą te warunki dla Turcyi tak uciążliwe, że zostaną przez nią odrzucone. W tym ostatnim wypadku Turcy przywiedzeni do rozpaczy wyprawią rzeź okropną, spotęgują fanatyzm religijny przez rozwinięcie sztandaru Proroka, poświęcą ostatni grosz i ostatniego żołnierza i albo zwyciężą, albo zginą z honorem!“ W takim duchu przemawiają wszyscy muzułmanie. Z tego możecie poznać, do jakiego stopnia jest tu posunięta nienawiść przeciw Rossyi a zarazem wyrobić sobie przekonanie, jak małą jest nadzieja załatwienia całej sprawy w drodze pokojowej.

Medyacye pokojowe miałyby może powodzenie wówczas, gdyby rozpoczęto je na podstawie *status quo ante bellum*; ale trudną będzie to rzeczą. Cały stan rzeczy mógłby się zmienić dopiero wówczas, gdyby Rossyanie odnieśli stanowcze sukcesy militarne w Rumelii, wtedy, ale tylko wtedy, możnaby ze strony Porty spodziewać się statecznego umiarkowania i roztropności. — Tymczasem przygotowano się tu należycie do dalszego prowadzenia wojny *à outrance*. Na radzie wojennej odbytej pod przewodnictwem sułtana uchwalono powołać pod broń tegoroczny kontyngent rekrutów, tudzież wszystkich dotychczas niepowołanych *mustchafizów* i *redyfów*. Obliczano, że tym sposobem wystawi Turcya nową, 300-tysięczną armię. Ministerstwo wojny przygotowało broń i odzież dla tej armii. Większość ministerstwa oświadczyła się za wojną *à outrance*. Pomiędzy ministrami najbardziej wojowniczo usposobiony jest wielki wezyr Edhem basza. Nie chce on zgoła nie słyszeć ani o pokoju ani o medyacyi pokojowej. Gdyby w tej polityce nastąpiła jaka zmiana, Edhem basza ustąpiłby niezawodnie; dymisyą jego możnaby uważać za zwrot polityki tureckiej w kierunku pokojowym“.

(Z obozu rumuńskiego.)

Wiadomo czytelnikowi, że Rossyanie zabronili przystępu do swych przednich linij wszystkim korespondentom dziennikarskim. To też od niejakiego czasu jedynym korespondentem, donoszącym o wypadkach pod Plewną, na podstawie własnych spostrzeżeń jest sprawozdawca *Augsburger Allgem. Zeitung*, bawiący przy armii rumuńskiej, ten sam, którego opis bitwy pod Górnym Dubnikiem podaliśmy niedawno. W ostatnim liście datowanym z Riben 31 października, donosi ten korespondent co następuje: „W dolinie Widu operacye wojenne rozwijają się coraz pomyślniej. Pułkownik Slaniceano, który z swemi oddziałami operował w kierunku Rahowy, przeniósł obecnie główną kwaterę bliżej nad Iskier. Ma on pod swem dowództwem 2 i 8 pułk kalaraszów, dwie konne i dwie piesze lekkie baterye polne i około 1000 żołnierzy pieszych. Jeden batalion 15 pułku dorobańców, który dnia 15 września wiele ucierpiał, a który również należy pod jego komendę, stoi tymczasowo załogą w nowym bastyonowanym forcie Gaureni. Ze strony rossyjskiej podjęto na czele ośmiu pułków kawaleryi wyprawę celem zajęcia Rahowy, której ważność bądź co bądź zanadto jest lekceważoną przez Rossyan. Jakkolwiek zdobycie tego punktu wymagać będzie pewnych ofiar, to jednak opłacą się one ze względu na możliwą ważność Rahowy w przyszłych wypadkach. Jeżeli bowiem Osman basza, widząc że jest osaczony, nie zdoła przerwać blokady i ograniczony będzie na robienie silnych wycieczek, łatwo zdarzyć się może, że właśnie Rahowa będzie najbliższym celem jego operacyj. Jakkolwiek o sile załogi tureckiej w Rahowie krążą najrozmaitsze wersye, to jednak zważywszy, że w ostatnich czasach wzmocnioną została o 6.000 ludzi z silną stosunkowo artyleryą, liczyć ją można co najmniej na 8.000 ludzi.

Z Bechetu donoszą, że część wojska tureckiego wyszedłszy z Rahowy, udała się w kierunku Plewny i stoczyła z pułkownikiem Slaniceano walkę, która się skończyła odwrotem Turków. Ufortyfikowana pozycya, z której Turcy stawiali dość długo energiczniejszy opór, została obsadzoną przez Rumunów. Podług tego doniesienia straty rumuńskie są stosunkowo małe i wynoszą około 20 lekko rannych i kilku poległych, pomiędzy którymi znajduje się dwóch oficerów. Dziwna pogłoska obiega w głównej kwaterze; oto konwój liczący 2000 wozów miał wyruszyć z Widdynia w kierunku Plewny (może do Orhanie). Wieść ta dla tego jest dziwną, że pojąć trudno, jak Widdyń wśród niekorzystnych stosunków swego położenia, mógł uzbroić taką kolumnę, a jeśli ta już istniała, wyżywić ją przez czas dłuższy. To też pogłoska ta zdaje się być zupełnie bezpodstawną. Przypuściwszy nawet, że istnieje tak wielka kolumna, to trudno uwierzyć, aby ją Turcy wysłali do Plewny, gdyż załoga widdyńska musiała wiedzieć, że w ostatnim czasie na drodze widdyńsko-plewnieńskiej zostały nagromadzone bardzo znaczne siły. Wprowadzenie takiego transportu przez linie jest obecnie niepodobieństwem. Przy sposobności moich ostatnich wycieczek napotkałem przypadkiem na nowy, niewidziany dotąd gatunek wojska: wieśniacy bułgarscy bez wojskowych odznak w różnorodnym pstrokatym stroju, prowadzeni przez rossyjskich żołnierzy liniowych, maszerowali w rozmaitych kierunkach. Uzbrojenie ich składało się z karabinów Enfielda. Na zapytanie odpowiedzieli mi ci ludzie, że nie wiedzą o celu swego marszu, idąc tam, gdzie im kazano. W nowoczesnej historyi wojen nie znalazłbyś zapewne wstrętniejszego obrazu nad ten, który ci ludzie przedstawiali. Ich zewnętrzna postawa nie wzbudzała najmniejszego zaufania i nie dawała żadnej gwarancyi moralnej; biada tym, przeciw którym mają operować, ale litość bierze, gdy się pomyśli, że ci ludzie mogą być zmuszeni do stawianie czoła nieprzyjacielowi. Z Frateszti zapowiedziano przybycie nowej dywizyi rossyjskiej, która ma zastąpić 4 dywizyę rumuńską w Etropolu. Dzisiaj przewożono tu 30-funtowe bomby z amunicyą przeznaczone dla bateryj moździerzowych, ustawionych niedawno przez Rumunów pod redutą grywicką. Niedawno przybyły tu z Rumunii wojska dla skompletowania oddziałów walczących pod Plewną. Składają się one w części z rezerwistów w części z rekrutów.

(Rossya a panslawiści).

Sygnalizowana nam przedwczoraj petersburgska korespondencya *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* opiewa dosłownie: „Szerzone za granicą pogłoski medyacyjne o których bezzasadności mieliście już sposobność przekonać się, narobiły wiele hałasu pomiędzy panslawistami. I tak *Nowoje Wremia* uwauważa sobie za obowiązek w imieniu tych, którzy z pewnością najmniejszą odgrywają i odgrywać będą rolę w radzie cesarza Aleksandra, oświadczyć, że wojna musi być dopóty prowadzoną, dopóki panowanie Rossyi nad morzem Czarnem a polityczny jej wpływ w świecie południowo-słowiańskim nie zostaną utrwalony, że silna Rossya nie potrzebuje się wcale oglądać na życzenia Anglii i Austryi. Rossya, podług zdania tych panów, nie potrzebuje się kłopotać o zakłóconą harmonię Europy, dla Rossyi równowaga europejska jest fikcyą. Wiemy, co myśleć o takich oświadczeniach, zagranicą jednak mogliby niektórzy przypisywać im znaczenie, na jakie wcale nie zasługują. Nasza tak zwana prasa rządowa jak *Prawit. Wiestnik, Journal de St. Petersbourg* i inne tego rodzaju dzienniki nie mogą dać zagranicy należytego wyobrażenia i nie mogą w niej wyrobić zdrowego sądu o tutejszych stosunkach. Należałoby więc sobie życzyć, aby zagraniczne pierwszorzędne dzienniki pouczały zagranicę o naszej sytuacyi. Panslawistyczni przywódcy nie mają nic do czynienia ze sztandarami, które powiewają nad naszemi walecznemi wojskami w Azyi i w Europie a sposób, w jaki się odzywa prasa reprezentująca tylko garstkę krzykaczy, nie powinien dawać Europie pochopu do jakichkolwiek kombinacyj. Rossya obstaje przy celach, które sobie z góry wytknęła t. j. autonomii Bułgaryi, Bośnii, Hercegowiny, oswobodzeniu chrześcijan z pod jarzma baszów tureckich, ale nic nie chce słyszeć o jarzmie panslawistycznem dla Rossyi. Rossya jest mocarstwem, które się liczy z potęgą i stosunkami innych mocarstw w Europie i Azyi a jeśli od Anglii doznała niejednej przykrości, to nie jest skorą do żadnych podejrzywań. Nie mamy najmniejszego powodu gotować trudności przyjaźnie dla nas usposobionemu gabinetowi Andrassego, nie daliśmy nawet powodu do takiego mniemania. Rossya będzie walczyć, będzie uporczywie walczyć, a jej słuszna sprawa odniesie zwycięstwo, ponieważ Rossya podjęła się urzeczywistnienia tego, co memoryał berliński i protokół londyński uznały za słuszne i potrzebne. Osiągnąwszy to mieczem, czego Turcya odmówiła całej Europie, pokaże następnie Rossya, że umie uszanować harmonię mocarstw europejskich. Od niczego nie jest tak daleką jak od sprawiania trudności wiedeńskiemu dworowi.

Co do naszego wewnętrznego położenia, tyle jest pewnem, że po wojnie musi nastąpić spokojny rozwój naszego kraju, któremu panslawistyczne matactwa stoją na zawadzie. Rozwój naszej administracyi i ustawodawstwa, reformy podatkowe — są to punkta wytyczne polityki, która wyjdzie na dobre rossyjskiemu narodowemu życiu, ale z propagandą panslawistyczną nic nie chcemy mieć do czynienia. Cesarska Rossya zajmuje swe stanowisko pomiędzy mocarstwami i będzie je zajmowała we wojnie i pokoju, będzie utrzymywała swe moralne przymierza. Zgoda trzech dworów cesarskich nie jest utopią. Śmiało można się zgodzić na to co mówi Katkow: „Usposobienie wyższych kół społeczeństwa jest obecnie wznioślejsze niż kiedykolwiek, nigdzie nie znajdziesz upadku ducha, ale przeciwnie dziwną świeżość, chrześcijańską patryotyczną czynność, męzką gotowość do ofiar.“ Dodajemy do tego: nie tylko wyższe koła, ale i mieszczaństwo i lud przez cesarza Aleksandra oswobodzony, gotowe są do wszelkich ofiar w obronie cesarza i państwa a nigdzie ciężary nie bywają ponoszone chętniej jak w Rossyi, dopóki idzie o Rossyą — oto panujące u nas usposobienie. Usposobienie to nie chce też nic wiedzieć o propagandzie panslawistycznej.“

KRONIKA

— **W pułkach galicyjskich** oraz mieszanych oddziałach armii mianowani dalej: rotmistrz II. klasy w stanie nieczynnym landwery konnej Adolf Schneider rotmistrzem I. klasy przy galicyjskim szwadronie ułanów landwery nr. 3; lekarz batalionowy landwery w stopniu porucznika dr. Franciszek Mossler lekarzem batalionowym w stopniu kapitana i lekarza pułkowego II. klasy przy przemyskim batal. landwery pieszej nr. 59; porucznik Antoni Koschtial rotmistrzem II. klasy przy krajowej komendzie żandarmskiej nr. 5, zaś rotmistrz I. klasy przy tejże komendzie, Franciszek Wichodil, przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności wyraz Najw. uznania długoletnich i dobrych zasług. Kapitan batalionu artyleryi fortecznej nr. 6 Karol Hausenblas, przy sposobności obchodu swego 50 letniego jubileuszu służbowego, w uznaniu położonych zasług otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wojskowy elew lekarski dr. Paweł Prager ze szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie, mianowany starszym lekarzem rezerwy przy pułku piech. nr. 10.

— **Franciszek Marczewski**, kapitan audytor I klasy w stanie spoczynku, otrzymał *ad honores* charakter majora audytora z uwolnieniem od taksy.

— **Dr. Leon Feingold**, landwerzysta, mianowany lekarzem batalionowym z rangą starszego lekarza oraz charakterem porucznika przy krośnieńskim batalionie landwery pieszej nr. 58.

— **Komitet wykonawczy** krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej uprasza osoby właściwe, ażeby rachunki należytości przypadających im z jakiegokolwiek tytułu od komitetu wystawy krajowej przedłożyły komitetowi najdalej do 20 b. m. i nadmienia zarazem, że likwidacya należytości, o któreby się zgłoszono po terminie powyższym, połączoną by była z trudnościami, a w skutek tego wypłata narażoną na zwłokę.

— **W teatrze** dziś „Ożenić się nie mogę“, komedya w 3 aktach Aleks. hr. Fredry (ojca) i „Verbum nobile“ opera w 1 akcie St. Moniuszki, słowa J. Chęcińskiego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie znany miłośnik starożytności i numizmatyki, fotograf Karol Beyer, właściciel jednego z najpiękniejszych zbiorów numizmatycznych i wydawca, „Uzupełnień Gabinetu Medalów Polskich“ Raczyńskiego, przeżywszy lat 60; w Cetton we Francyi członek rządu obrony narodowej z r. 1870—71 Glais-Bizoin, przeżywszy lat 77; według telegramu *Kur. W.*, Waleryan Wróblewski, znany w literaturze historycznej pod pseudoninem Koronowicza.

— **Administratorem archidyecezyi warszawskiej** na miejsce zmarłego prałata Stanisława Zwolińskiego wybrany kanonik warszawski ks. Antoni Satkiewicz, uzyskał zatwierdzenie na tem stanowisku ze strony władzy w Petersburgu.

— **Ciekawych odkryć** dokonał w Egipcie dr. Fr. Mook, sprawujący z ramienia rządu Khedywa obowiązki lekarza w zakładzie kąpielowym Heluan pod Kairem. Znalazł na pustyni wyraźne ślady mieszkań ludzkich z epoki kamienia, broń krzemienną rozmaitego rodzaju, narzędzia z kości zwierzęcej i t. p., a wszystko to wybornie zachowane, co właśnie było możliwem jedynie w suchym piasku pustynnym. Dr. Mook prowadzi dalej poszukiwania, które z każdym dniem wydają plon obfitszy.

— **Rozbójnicy** na Węgrzech nie przestają niepokoić wozów pocztowych, lubo zawsze teraz towarzyszy tymże asystencya wojskowa. W nocy na 3 bieżącego miesiąca karyolka napadniętą została przez opryszków pomiędzy Baos-Almas a Bają. Towarzyszący jej honwed jednak tak dzielnie powitał napastników pałaszem, że jeden z nich zginął na miejscu a reszta uciekła nie naruszywszy przesyłek pocztowych. Tej samej nocy i na tej samej drodze druga banda złoczyńców napadła wóz pocztowy, jadący z Baji do Bacs. Zbójcy dali z zasadzki ognia do pocztyliona i żołnierza, obu ranili, ale mimo to znaleźli taki opór, że uciekać musieli nic nie wskórawszy. Przed kilkoma miesiącami na tej samej drodze przy podobnym napadzie pocztylion i honwed stracili życie.

— **Wypadek kolejowy.** Na stacyi drogi żelaznej Arcyks. Rudolfa w Ossyaku d. 10 b. m., w skutek złego ustawienia zwrotnicy zetknęły się dwa pociągi, przyczem zginął maszynista i konduktor. Obie lokomotywy i sześć wagonów zostało zdruzgotanych.

— **Wielkie wrażenie** sprawiło w tych dniach w Paryżu zniknięcie tajemnicze pierwszego officyalisty pewnego wielkiego domu bankowego, ile że wyszły na jaw kolosalne jakoby oszustwa, popełnione przez tego oficyalistę.

— **Wielka kradzież** popełniono na stacyi meteorologicznej w Wiedniu. Oprócz

uszkodzenia kilku cennych instrumentów dopuścił się nieznany złoczyńca kradzieży takzwanego *passage-instrument* t. j. złamanego pod kątem prostym dalekowidzu na mosiężnej podstawie, wartości 1000 zł.

— Śmiałe przedsięwzięcie żeglarskie. W warsztatach morskich S. Pisitello w Tryeście budują obecnie takzwany kutter, t. j. dużą łódź objemności 8 beczek, dla kapitana austryackiej floty handlowej, Blasinicza, który na tym małym statku zamierza odbyć olbrzymią podróż morską z Tryestu przez ocean Atlantycki i na około przylądka Horn do San Francisco. Łódź Blasiwicza będzie tylko 4 sążnie długa.

— Skutki trzęsienia ziemi. Dzienniki peruwiańskie opowiadają, że północna część wybrzeża Chile od czasu wielkiego trzęsienia ziemi dnia 9 maja b. r. (głównie w Iquique) zmieniła się pod względem topograficznym do niepoznania. Gdzie dawniej były wydmiska piaszczyste wystąpiły z wnętrza ziemi skały; miejsca, które pierwej morze zalewało, wznoszą się obecnie wysoko po nad poziom tegoż. Kapitan okrętu wojennego *Encalada* sprawdził z urzędu to przeistoczenie w ukształtowaniu pewnej części wybrzeża i uczynił rządowi chilińskiemu przedstawienie, wykazujące konieczność zarządzenia nowych pomiarów owych okolic, ażeby odpowiednio poprawić mapy żeglarskie.

— Król autor. Londyńska *Academy* dowiaduje się, że król szwedzki napisał dramat p. t. *Minne fran Upsala* (Wspomnienie Upsali). Widownią akcyi jest tam, grobowiec Odyna i stara dzielnica Upsali. Kompozytor szwedzki Ivar Hallstroem ilustrował ten dramat muzyką.

— Indowie w Indyach angielskich, jak opowiadają dzienniki w Madrasie wychodzące, bardzo za złe wzięli to wicekrólowi, lordowi Lytton-Bulwer, że pozwolił młodziutkiemu władcy Mysory, zaledwie 15 letniemu Maharadszy, wejść już w związki małżeńskie. Przed 18 rokiem życia, tak powiadają, nie powinien był wicekról, jako opiekun młodego księcia, uznać pod żadnym warunkiem pełnoletności tegoż, „jeżeli bowiem trudna to rzecz rządzić państwem, to cóż dopiero rządzić kobietą". Gdyby tak — powiadają dalej — synowi wicekróla w tym wieku przyszło coś podobnego do głowy, to papa z pewnością zaprotestowałby w sposób namacalny przeciwko takiej fantazyi i posłałby go do szkoły.

— Muzykalny gorilla. W zwierzyńcu berlińskim niedawno kilku muzykantów wyprawiło *Ständchen* gorilli *Pungu!* Małpa „bardzo mile" przyjęła tę owacyę, a nawet domagała się powtórzenia serenady w sposób bardzo energiczny. Tak przynajmniej donosiły berlińskie pisma brukowe, natomiast *Nord A. Ztg.* powiada, że *Ständchen* owo złożyło się tylko przypadkowo, ponieważ dyrektor zakładu. korzystając z odwiedzin zwierzyńca przez kilku muzykantów z instrumentami, prosił ich, ażeby coś zagrali dla przekonania się, jakie wrażenie sprawi muzyka na gorilli.

— Bohaterowie rzymscy w prześcieradłach. Osobliwsze widowisko miała niedawno publiczność w teatrze w Preszowie. Przyjechał tam na występy gościnne jeden z pierwszych tragików węgierskich. Jerzy Molnar. Na pierwszy występ wybrał rolę Koriolana w tragedyi Szekspira. W ostatniej już chwili przed rozpoczęciem przedstawienia spostrzeżono, że rekwizytor teatralny umknął zabrawszy z sobą wszystkie kostiumy. Że jednak dyrektorowi szkoda było wieczoru, kazał poznosić prześcieradła, w które poubierał aktorów i... odbyła się parodya *Koriolana* ku wielkiej uciesze widzów, których nigdy jeszcze Szekspir tak nie rozśmieszył, jak na tem przedstawieniu.

— Najnowsza opera Gounod'a Polyeucte już wkrótce ma być przedstawioną w wielkiej operze paryskiej. Ponieważ przez niedyskrecyę jednej z przyjaciółek kompozytora już przed dwoma laty pojawił się w Londynie marsz z tej opery, Gounod zupełnie wykreślił marsz ów, a napisał nowy całkiem, jeszcze wspanialszy. Opera składa się z następujących pięciu obrazów: 1. W pokoju Pauliny. 2. Wjazd Sewera. 3. Chrzest. 4. Swięto pogańskie. 5. Arena.

Z IZBY SĄDOWEJ

(Losowanie sędziów przysięgłych).

(L) Na szóstą zwyczajną kadencyę roków przysięgłych, która w lwowskim sądzie kryminalnym rozpocznie się dnia 26 b. m. odbyło się wczoraj losowanie sędziów przysięgłych pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Piątkowskiego, w obecności radców Fügera i Łopuszańskiego, prokuratora p. Lidla i delegata Izby adwokatów, dr. Horwatha

Jako głó w n i p r z y s i ę g l i zostali wylosowani pp.: dr. Liske Ksawery, profesor wszechnicy; Miłaszewski Jan, właściciel realności; Łaszowski Zygmunt, właściciel realności; Zywiecki Bazyli, właściciel domu w Gródku; Kopczywa Franciszek, właściciel realności; dr. Balko Władysław, adwokat; dr. Berliner Henryk. adwokat; Zakaszewski Kajetan, właściciel realności; Wiedeń Józef, właściciel realności; Czerwiński Bolesław, dzierżawca dóbr Szczepiatyn; Kostecki Maciej, cukiernik; Bałaban Karol, kupiec; Achilles Rodicz de Berlinen-Kampf, właściciel dóbr Nadycze; Prugar Marcin, stolarz; Nawrocki Antoni, właściciel domu; Mikosiński Józef, właściciel realności; Penther Gustaw Adolf właściciel realności; Alder Józef, właściciel domu; Jakoby Michał, kupiec; Rzuchowski Dunin Rudolf, emerytow. starosta; Skrzyszowski Michał, dzierżawca dóbr Bełzec: Münther Herman, właściciel dóbr Kaniowa: Biliński Feliks, właściciel dóbr Huta obedyńska; Baron Izaak, właściciel realności; Kesserling Jakób, młynarz na Zniesieniu; Bąkowski Adolf, rzeźnik; Kostrzyński Michał, kominiarz, Gruszka Michał, pisarz gminny w Bilce szlacheckiej; dr. Raabe Jakób, adwokat; Sołowij Jan, rządca dóbr w Poturzycach; Swaczina Franciszek. siodlarz; Simon Edward, wł. domu; dr. Rares Adolf, adwokat: Lang Bronisław, właściciel dóbr Wieczorki; Lam Jan, redaktor *Dziennika Polskiego*; Papara Dyonizy w. dóbr Batiatycze.

Jako z a s t ę p c y p r z y s i ę g ł y c h zostali wylosowani pp.: Gołąb Jędrzej, właściciel domu; dr. Smitowski Mieczysław, lekarz; Przybylski Jan, traktyernik: dr. Lewicki Kornel, adwokat; dr. Hryszkiewicz Piotr, adwokat; Zmurko Wawrzyniec, profesor uniwersytetu; Nawratil Józef, właściciel realności; Felig Kalman, właściciel realności: Sawicki Józef, wł. domu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej lwowsko-czerniowiecka.

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Celem sprostowania rozmaitych wiadomości w krajowych i zagranicznych dziennikach o zaniedbaniu krajowego handlu, a protegowaniu tak zwanych transportów wojennych przez zarząd kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej, podajemy następujące szczegóły autentyczne:

Towarzystwo posiada dla swych linij austryackich park złożony z 54 lokomotyw i 1102 wagonów towarowych. W ostatnich czasach obrót wzrósł tak znacznie, że towarzystwo tej kolei nietylko nie korzysta już z gwarancyi państwowej, ale nawet znaczną sumę skarbowi państwa zwróci. Celem uporania się z tak wzrastającym obrotem, dokupiono 2 maszyny do szykowania *(Rangirmaschinen)* i wypożyczono 12 lokomotyw, tak że obecnie liczba lokomotyw wynosi 68. Pomnożenie to reprezentuje zatem 26%. Frachtowych wagonów dokupiono 198, wypożyczono 571; liczba ich wynosi zatem obecnie 1871, pomnożenie zatem reprezentuje 70%. Z tego całego parku znajdowało się w Rumunii z końcem zeszłego tygodnia 17% czyli 310 wagonów, wyładowanych węglem, szynami, sucharami itp. — a zatem park wozowy linij austryackich pozostał jeszcze o 487 sztuk liczniejszy, niż park pierwotny.

Jeżeli tedy daje się czuć brak wagonów, to przyczyną tego są dalekie przestrzenie, które wagony odbywać muszą na obcych kolejach, a dalej okoliczność, że koleje uprzednie, które w obecnej chwili także mają obrót znaczny, nie przyczyniają się ze swojej strony dostateczną ilością wagonów. Przytaczamy przykład, że wagony wyładowane w Czerniowcach zbożem, idą do Hamburga, Mannheimu itp., tak że upływają trzy a nawet cztery tygodnie nim powrócą znowu po nowy ładunek.

Dodać należy, że nie wciąga się tu już w rachubę zboża pochodzącego z Rumunii a mianowicie od stacyi suczawskiej Do częściowego transportu tych przesyłek pozostają te wozy do dyspozycyi, które wyładowane szynami, mostami, pontonami, idą do Rumunii a ile możności wracają wyładowane zbożem. Liczba tych wagonów wynosiła z końcem ostatniego tygodnia 824, z czego jednak znaczna część wozów t. z. *Plateauwagen* nie nadawała się do transportu zboża. Do transportu zboża z stacyj rumuńskich stoi jeszcze do dyspozycyi 100 wynajętych a 222 zakupionych przez towarzystwo wagonów, które nie wystarczają wszakże do przewiezienia nadzwyczajnych mas zboża, tak dalece, że przyjmowanie frachtów na stacyach Jassy i Botuszany na teraz całkiem musiało być wstrzymane. Towarzystwo zamówiło zresztą w najnowszym czasie dla linij austryackich 2 lokomotywy ciężarowe i 200 krytych wagonów towarowych, tudzież wynajęło 4 ciężkie maszyny a nadto stara się zgromadzić ile możności jaknajwięcej wagonów.

Czyniąc tak gorliwe usiłowania, towarzystwo spodziewa się, że w ile możności najkrótszym czasie usunie przeszkody w transporcie towarowym, przyczem jednak liczyć należy także na współdziałanie innych kolei. Do transportów wojennych w Rumunii używają się wyłącznie środki przewozowe, zakupione pierwotnie dla linij rumuńskich. lub dostawione w tym celu przez rossyjską administracyę wojenną wozy i maszyny".

Lwów. 10 listopada 1877.

D y r e k c y a R u c h u.

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 27 październ. do 3 listopada.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 10·— do 11·25 zł. Żyto 6.50 do 7·25 zł. Jęczmień 5·— do 8·25 zł. Owies 5·50 do 6·25 zł. Hreczka —·— do —·— zł. Kukurudza zeszłoroczna 6·— do 7·25 zł. Kukurudza nowa 5·50 do 6·— zł. Groch do gotowania 7.— do 8·25 zł. Groch pastewny 6·— do 7·— zł. Soczewica —·— do —·— zł. Fasola 8·— do 9·— zł. Bobik —·— do —·— zł. Wyka 5·— do 5·50 zł. Koniczyna najprzedniejsza 50·— do 60·— zł., przednia —·— do —·— zł., średnia —·— do —·— zł., poślednia —·— do —·— zł. Tymotka —·— do —·— zł. Anyż rossyjski —·— do —·— zł. Anyż płaski —·— do —·— zł. Kminek 45·— do 47·— zł. Rzepak zimowy 15·— do 17·— zł. Rzepak letni 14·— do 15·— zł. Rzepik zimowy —·— do —·— zł. Rzepik letni —.— do —·— zł. Lnianka 11·— do 12·25 zł. Nasienie lniane 12·— do 13·— zł. Nasienie konopne 9·40 do 9·75 zł. Chmiel —·— do —·— zł. Spirytus gotowy 29·50 do 30·10 zł.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 12 listopada.

W obozach rossyjskich pod Plewną kwitnie w najlepsze arytmetyka. Począwszy od naczelnego wodza a skończywszy na ostatnim saperze — wszyscy rachują, na ile też dni wystarczą jeszcze zapasy Osmanowi baszy. Próbkę tych ćwiczeń rachunkowych znajdujemy w korespondencyi *Timesa* z Bogotu z 29 października. „Tutejsza główna kwatera, pisze korespondent, którego listy przechodzą przez ostrą cenzurę. oblicza siły Osmana baszy w Plewnie na 50.000 dzielnych żołnierzy, a korpus stojący w Orhanie na 25.000 wojsk różnego rodzaju. Basza wzięty w niewolę w Górnym Dubniku zapewniał, że Plewna zaopatrzona jest w żywność na cztery miesiące, ale temu nie dają tutaj wiary. Rzeczywisty stan rzeczy w obozie Osmana baszy można ocenić z następujących szczegółów: Każdy z transportów, który dotychczas do Plewny wprowadzono, zawierał zapasy dla całej załogi na dwa tygodnie, gdy przed 14 dniami wprowadzono tam świeży transport, ustały nagle dezercye, których przedtem codziennie zdarzało się około 100, ale już w dziesięć dni potem zaczęły się na nowo, co dowodzi, że żywienie stało się znowu skąpszem. Przed samem zdobyciem Górnego Dubnika (24 paźdz.) dostał się był nowy transport do Plewny, poczem dezercye znowu ustały. Z tego wszystkiego możnaby wysnuć wniosek, że załoga Plewny jeszcze tylko na 10 dni (t. j. do 8 listopada) zaopatrzoną jest w żywność i że po upływie tego czasu będzie musiała albo kapitulować, albo próbować przebicia się przez wojska oblegające. Chwila rozwiązania zbliża się więc szybko. Działa tureckie odpowiadają tymczasem tylko rzadko na strzały rossyjskie — a jest to wymownym dowodem wytrwałości muzułmańskiego żołnierza, że wśród pękających pocisków przez 52 dni trzyma się spokojnie w przekopach naokoło Plewny. Nie masz bowiem trudniejszego zadania dla żołnierza jak zachować się spokojnie, podczas gdy nieprzyjaciel strzela na jego pozycye: próbę tę przetrwał żołnierz turecki w sposób godny podziwu."

Może ten dzielny żołnierz przetrwa jeszcze i drugą, straszniejszą próbę głodu, dopóki nie nadciągnie upragniona odsiecz, któraby umożliwiła wydostanie się z fatalnego położenia. Każdy dzień ma teraz podwójną wartość, gdyż szanse odsieczy rosną z każdym dniem. Już 8 b. m. sygnalizował generał Gurko posuwanie się znacznych sił wojskowych z Orhania w kierunku Plewny, co zapewne dało powód do rozpowszechnionej u nas wczoraj pogłoski, jakoby starcie ze szczęśliwym dla Turków skutkiem już nastąpiło. Pogłoska dotychczas nie sprawdziła się, ale samo jej powstanie świadczy, że odsiecz nie jest uważana za niepodobną. zdanie, które zresztą podzielają także w głównej kwaterze rossyjskiej. Z drugiej strony wszakże nie można przemilczeć, że zadanie przebicia się z każdym dniem staje się dla Turków trudniejszem. Rossyanie pracują gorliwie nad wzmocnieniem linii blokady i starają się zatkać szczelnie najmniejszą szparę, przez którą załoga plewnieńska wymknąć by się mogła. Ważnym w tym względzie jest zajęcie miasta Vraczy, dokonane 9 b. m. przez kolumnę generała Leonowa. Przez Vraczę prowadzi z Orhanie druga droga do Plewny, dłuższa wprawdzie od głównej szosy sofijskiej, ale przedstawiająca tę korzyść, że nie było na niej dotąd pozycyj ufortyfikowanych, któreby przed dotarciem w okolice Plewny zdobywać trzeba. Obecnie i ta droga nie jest już wolną, a za kilka dni piętrzyć się będą i na niej reduty rossyjskie.

Są pewne oznaki, że S u l e j m a n basza pragnie coś uczynić dla ulżenia swemu koledze Osmanowi. Donoszą bowiem z Szumli, że 9 b. m. armia Sulejmana baszy rozpoczęła równocześnie na czterech punktach ruch zaczepny, a to ku Kazlewu, Opace i Polomarce naprzeciw Karahasankiöi i pod Haremkepri na zachód od Osman bazaru. Rossyanie ustąpili wszędzie, z czego Turcy wnoszą, że siły ich nad Jantrą zostały w ostatnich czasach znacznie zmniejszone. Pod Kazlewem dostał się do niewoli tureckiej jeden kapitan od kozaków, oraz pozostawili Rossyanie w rękach Turków pewną liczbę zabitych i wielkie zapasy amunicyi i żywności. Odsiecz Plewny może mieć w ogóle szanse powodzenia tylko w takim razie, jeżeli wszystkie oddziały tureckie będą współdziałać, nie pozwalając Rossyanom wysyłać pod Plewnę jeszcze więcej posiłków. Mianowicie korpus Reufa baszy, stojący w Szybce, powinienby teraz przedsięwziąć silniejszą demonstracyę przeciw pozycyom rossyjskim, coby zniewoliło Rossyan do zaniechania ekspedycyj w kierunku zachodnim.

M u k h t a r basza donosi, że Rossyanie 9 b. m. rano wyruszyli z swych pozycyj pod Dewe-Bojun i w dwóch kolumnach zwrócili się przeciw zewnętrznym fortyfikacyom twierdzy Erzerum. Atak wymierzono na lunety Azizié, na wzgórzach Topdaghu na wschód od Erzerum i na lunetę Ahanli, która panuje nad drogą z Erzerum do Dewe-Bojun. Według depeszy z Erzerum, atak rossyjski po dwakroć ponawiany, został odparty, a Rossyanie byli ścigani aż do Dewe-Bojun, $1\frac{1}{2}$ godziny drogi od Erzerum. Rossyanie chcieli widocznie wyzyskać popłoch, jaki armię Mukhtara ogarnął po klęsce pod Dewe-Bojun i niejako jednym tchem zdobyć Erzerum, podobnie jak to powiodło się Paskiewiczowi w r. 1829. Ale tym razem figiel się nie udał, a jest to dobrą wróżbą dla dalszego przebiegu kampanii w Armenii, gdyż zwycięstwo to, acz samo w sobie nieznaczne, podniesie ducha obrońców Erzerum. Rossyanie przestaną teraz zapewne kusić się o zdobycie tej fortecy zapomocą *coup de main* i zdecydują się na regularne oblężenie — podczas którego nadejdą Mukhtarowi oczekiwane posiłki z Trapezuntu. Jeżeli Erzerum zdoła się trzymać choć kilka tygodni, mogą kor usy Heimanna i Tergussakowa znaleźć się w kłopotliwem położeniu, zwłaszcza, gdy śnieg zasypie przepaściste drogi w Soghanli-Daghu, przez które prowadzi ich linia komunikacyjna.

Z pod K a r s u donosi przyjazny Rossyanom korespondent *Daily Newsu*: „Bombardowanie Karsu z 60 dział trwa dalej. Mieszkańcy życzą sobie kapitulacyi. Wycieczka załogi z 5 b. m. nie powiodła się."

W forcie Hafiz Tabia zagwoździli Rossyanie 8 dział. Turcy stracili pod Dewa Bojun 42 dział. całe urządzenie obozowe, 2500 w zabitych, rannych i jeńcach. *Standard* donosi, że M u k h t a r basza skazał na śmierć 18 oficerów, którzy tchórzostwem swem przyczynili się do paniki pod Dewe Bojun.

W Sistowie rozpoczęli Rossyanie budowę nowego mostu żelaznego, którego konstrukcya na tem polega, że zamiast pontonów użyte są wydrążone żelazne cylindry, które większy opór stawić mogą wypadkom elementarnym.

Presse donosi z Tunisu 8 b. m. że tamtejszy bej przygotowuje 6000 ludzi wojska posiłkowego dla Turcyi.

OSTATNIA POCZTA

W skutek śmierci saskiej królowej wdowy zarządzona została 46 dniowa żałoba dworska, w pierwszych 18 dniach gruba, a potem 28 dni lekka.

W sejmie pruskim prowadzone są obrady nad budżetem, które zamieniają się często w zaciętą walkę. Na czwartkowem posiedzeniu zabierali głos z posłów polskich Łyskowski i Kantak, popierani przez deputowanych środka. Pierwszy z nich skarżył się na rozmaite kroki administracyjne przeciw ludności polskiej, mianowicie ze względu na wolność zgromadzania się i wolność stowarzyszeń i na walkę wyznaniową w Pru-

sach zachodnich czyli polskich a poparł go Heeremann, przypomniał też fakta towarzyszące zaprowadzeniu w tej prowincyi reformy administracyjnej i odczytał wyrok sądu Kwidzyńskiego, na którego podstawie wykluczono z Rady powiatowej kilku obywateli za to, że należeli do zebrań ludowych. To dało powód jednemu z posłów niemieckich do uderzenia na Polaków, że słusznie odmówiono im udziału w życiu autonomicznem, gdyż „niektórzy“ z nich dążą do niepodległości. „Wszyscy!“ zawołano z ław poselskich. Drugi, Kantak, wraz z Windthorstem określał stanowisko polskiej ludności wobec niemieckiego nacisku i samowoli administracyjnej i oświadczył, że deputowani polscy przemawiają zawsze za prawdą, wolnością i sprawiedliwością.

Z Paryża donoszą 8 b. m.: Canrobert-Depeyre, Daru, Bocher i Kerdrel udali się dziś jako delegowani grup prawicy senatu do marszałka Mac-Mahona, aby mu dać formalne zapewnienie, że w dziele energicznej obrony kraju i społeczeństwa może liczyć na większość w senacie. *Moniteur* donosi, że Mac-Mahon na radzie ministrów objawił przedewszystkiem silne postanowienie nie ustąpić w żadnym razie, a następnie prosił ministrów, aby zatrzymali swe teki, póki mu się nie uda złożyć nowego gabinetu. Marszałek dodał, że na razie uznał za stosowne przerwać wszelkie rokowania, które podejmie dopiero wtedy, gdy postawa jednej lub drugiej Izby da mu w tym względzie potrzebny punkt oparcia. Członkowie gabinetu wyrazili swą gotowość służenia marszałkowi, jak długo uważa to za potrzebne. Z powodu tych konferencyj powstała w Paryżu pogłoska, że gabinet Broglie-Fourtou pozostanie stale w urzędzie i że dotychczasowa walka prowadzoną będzie dalej w razie potrzeby przy pomocy stanu oblężenia.

Skład nowych rad generalnych ma być następujący: republikanie mają większość w 39 radach, konserwatyści w 41; w jednej radzie większość jest wątpliwą, a w 5 obie partye mają równowagę. Przed ostatniemi wyborami mieli republikanie większość w 39 radach, konserwatyści w 46.

Tagblatt donosi z Belgradu, że akcya serbska jest bliższą, niżby się spodziewano. Rossya przysłała rządowi serbskiemu 9 b. m. znowu 2 miliony franków. Przygotowuje się proklamacya do armii.

Car rozkazał, aby kolej żelazna z Sistowy do Tirnowy była gotową do 13 stycznia b. r. Temi dniami ma być rozpisana nowa „oryentalna pożyczka“ rossyjska.

Po wydaniu wczorajszego numeru *Gazety* otrzymaliśmy następujący telegram: *Bruksela*: 10 listopada. *Nord* mówiąc o mowie Beaconsfielda w Guildhall podnosi, że Beaconsfield stawiając na czele niezależność Porty i reformy tureckie, zachęca tem samem Turcyę do jaknajdłuższej walki przeciw Rossyi a w obronie programu potępionego przez całą Europę. Mowa Beaconsfielda może się tylko przyczynić do przedłużenia wojny wschodniej“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 11 listopada. Urzędowy biuletyn z Bogot donosi 10 b. m.: Oddział generała Leonowa zajął 9 b. m. miasto Vraca bronione przez 800 ludzi piechoty tureckiej i 300 Czerkiesów. Oddział Leonowa składał się z pułków gwardyi przybocznej, koronnych grenadyerów, dragonów i ułanów z 4 działami. Rossyanie zabrali 1000 wozów z wielkiemi zapasami mąki i zboża. Dzięki nagłemu wykonaniu ataku straty rossyjskie nieznaczne.

Wiedeń, 12 listopada. (*Tel. pr.*) Według wiadomości, jakie otrzymała *Presse*, nie da się już dalej utrzymać w tajemnicy przykre naprężenie, jakie panuje między armią rossyjską a rumuńską. W Bukareszcie czują to wszyscy, że wojska rumuńskie traktowane są przez Rossyan tylko jako „strawa armatnia“, i że za waleczność swą i wytrwałość nie mogą się spodziewać żadnego uznania.

Z Belgradu donoszą *Tagblattowi*, że Porta zażądała od Serbii kategorycznie bezzwłocznej odpowiedzi na ostatnią notę w sprawie mobilizacyi, i że w przeciwnym razie wręczy Christiczowi paszporta.

Neue fr. Presse donosi z Konstantynopola, że na wielkiej radzie wojennej, która się tam odbyła, uchwalono polecić Osmanowi baszy, aby opuścił Plewnę. Mehmet Ali basza ma zasłaniać odwrót Osmana.

Komendant Karsu odrzucił wezwanie do kapitulacyi i postanowił bronić twierdzy do ostateczności.

Konstantynopol, 11 listopada. Dopiero dziś otrzymana tu depesza komendanta Karsu, datowana dnia 28 października, donosi: Rossyjski parlamentarz wezwał twierdzę do poddania się, zapewniając wolny wymarsz załodze. Komendant Karsu zwołał radę wojenną, złożoną zwszystkich oficerów garnizonu, a na radzie tej uchwalono jednogłośnie odrzucić propozycyę i wytrwać do ostatka.

Rzym 11 listopada. Ojciec św. udzielał dziś audyencyi. Stan jego zdrowia jest dobry.

Londyn, 12 listopada. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola pod datą wczorajszą: Jutro odbędzie się wybór 10 deputowanych do parlamentu, który miał zostać otwarty dnia 13 bieżącego miesiąca; otwarcie jednak zostało na kilka dni odwleczone.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, dnia 12 listopada, godzina 10 min. 45. Akcye kredytowe 201·25, Anglo-Austr. 82·—, Uniousbank 56·50, Kolej Karola Ludwika 241·25, południowa 75·50. Rubel papierowy —·—. Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —.—, Napoleonsdor 9·61. Usposobienie silniejsze.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 listopada 1877.

Hotel George'a.

Pp. H. Münter z Wańcowa. J. Pasternak z Kołomyi.

Hotel Angielski.

Pp. Franciszek Nahlik z Birczy. K. Buchenthal z Czerniowiec. A. Gorayski z Medotówki. M. Mitrovitsch z Rossyi. B. Bideberg z Czerniowiec.

Hotel Warszawski.

Pp. W. Jaroszyński z Wiednia. F. Tarnawski z Zalesia. J. Teodorowicz z Rusowa. M. Fröhlich z Wiednia. Leo Tuchfeld z Wiednia. J. Klein z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. H. br. Poten z Lachodowa. Dr. Hersroh z Wiednia. Schepela z Wiednia. Emil Pick z Wiednia. O. Katz z Wiednia. K. Lichtwitz z Wiednia. J. Chilf z Wiednia. A. Schlumps z Reichenberga. Józef Klein z Berna.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. E. hr. Borkowski do Ponikwy. J. hr. Koziebrodzki do Bukowiny. Z. Swieykowski do Tarnopola. M. Zacharyasiewicz do Fautonówki.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 12 listopada 1877, godz. 7 rano.

Barometr 735·88 mm. Psychrometr suchy 2·6°C. Psychrometr wilgotny 2·2°C. Prężność pary 5·1mm. Wilgoć 93% Zachmurzenie 6. Wiatr S2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +2·1°R. Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 8 min. 36 (pociąg nr. 2);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano (pociąg nr. 1):

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10 listopada 1877.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	241 —	244 —
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	120 —	123 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	241 —	244 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214 —	218 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 25	58 —
„ „ „ 4% „	78 25	79 —
„ „ „ 5% okresowe	84 25	85 —
Banku hip. galic. 6% w. a.	89 20	90 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	93 50	94 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k.	85 50	86 50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	88 50	90 50
5. Losy Miasta Krakowa	14 25	15 50
„ Stanisławowa	20 —	22 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 57	5 67
Dukat cesarski	5 61	5 70
Napoleondor	9 54	9 64
Półimperyał	9 64	9 82
Rubel rossyjski srebrny	1 80	1 90
„ papierowy	1 20	1 22
100 marek niemieckich	58 50	59 50
Srebro	105 —	107 —
Kupony w srebrze	104 50	106 75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 7 listopada 1877.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.80	63.95
luty-sierpień	63.80	63.95
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	66.95	67.10
kwiecień-październik	69.95	67.10
Losy z roku 1839 całe	302.—	305.—
„ „ 1839 piąta część 0%	302.—	305.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.50	107.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.—	112.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.25	121.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	137.45	137.80
„ „ 1864 „ po 50 złr.	136.75	137.25
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138.—	138.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.75	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.15	74.35
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	—.—	103.50
Bukowiny	82.—	83.—
Galicyi	85.80	86.30
Niższej Austryi	103.50	104.50
Siedmiogrodu	75.80	76.30
Węgier	78.60	79.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	90.75	91.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	209.90	210.10
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	740.—	750.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	240.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	831.—	834.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	30.—	31.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	334.—	336.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	163.—	164.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1925 —	1928 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	243.75	244.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	256.50	261.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.25	76.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	96.—	98.—
5. Listy zast. losowane		
Ogolny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	103.50	104.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ w 36 „ 6%	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	78.50
„ „ po 5%	84.—	84.50
„ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.60	90.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	93.50	94.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	91.75	92.—
„ „ po 5%	100.—	100.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.—	69.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	63.—	64.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.—	100.50
„ „ II. emisyi	98.20	98.60
„ „ III. „	96.25	96.75
„ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.75	76.25
z r. 1867	74.50	75.—
z r. 1868	67.25	67.50
z r. 1872	63.25	63.75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	66.75	67.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.25	162.75
Clarego po 40 zł. m. k.	23.50	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.50	92.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.—	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.75	40.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	201.5
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	20.50	21.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27.75	28.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	57.70	57.95
Berlin za 100 mark w. n. p.	57.70	57.95
Frankfurt za 100 mark p.	57.70	57.95
Hamburg za 100 mark w. p. n.	57.70	57.95
Londyn za 10 ft. szt.	118.40	118.90
Paryż za 100 fr.	47.35	47.40
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.68.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.69.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.53.—	9.54.—
Rossyjski imperyał	9.74.—	9.77.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.50	105.70

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

10 listopada. 1877.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	60
„ „ „ w srebrze	67	10
Renta w złocie	74	10
Losy pożyczki z roku 1860	112	50
Akcye banku wiedeńskiego	827	—
„ „ kredytowego	206	—
Londyn	119	10
Srebro	106	35
Napoleondor	9	58
Dukat cesarski men.	5	67½
100 marek niemieckich	58	80

Dziennik Urzędowy.

(6144 2—3) **Edykt.**

L. 867. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 12 grudnia 1877, 17go stycznia 1878 i 17 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 54 w Illińcach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Hrycia Romasza należącej, na 800 zł. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Anczla Reischera w kwocie 270 zł. z pn. się odbędzie, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów 9 maja 1877.

(6214 1—3) **Konkurs.**

L. 165. Sąd powiatowy w Lisku poszukuje dyurnisty z miesięczną płacą 25 zł.

Lisko 9 listopada 1877.

(6197) **Obwieszczenie.**

L. 15859. C. k. miejsko deleg. sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że arkusze posiadania i inne akta założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Rybno do powszechnego przeglądu w tymże sądzie są złożone.

Do dalszych dochodzeń w razie wniesienia zarzutów wyznacza się termin na 27 listopada 1877.

Stanisławów 5 listopada 1877.

(6196) **Obwieszczenie.**

L. 17566. C. k. miejsko deleg. sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że arkusze posiadania i inne akta założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Pacyków do powszechnego przeglądu w tymże sądzie są złożone.

Do dalszych dochodzeń w razie wniesienia zarzutów wyznacza się termin na 26 listopada 1877.

Stanisławów 5 listopada 1877.

(6124 2—3) **Edykt.**

L. 7421. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia Franciszka Bogusława Ostiadala, iż w sprawie spadkowej po śp. Teresie Ostiadal dla niego kurator w osobie adwokata dra Wawrausza z zastępstwem adwokata dr. Bindera ustanowiony został i temuż rezolucya z 26 kwietnia 1877 l. 2611, tudzież podanie Anny Faraklo i reszty spadkobierców Teresy Ostiadal o przyznanie spadku wspomnionego jure crediti do oświadczenia się w dniach 30 doręczono.

Rzeszów 4 października 1877.

(6126 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6104. C. k. sąd powiatowy mianował w sprawie Piotra Husaka przeciw Dańkowi Judka o 40 zł. kuratorem nieobecnemu pozwanemu Iwana Judkę z Bukowca.

Baligród 9 października 1877.

(6182 1—3) **Obwies ... 'e licytacyi.** L. 21950.

Celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa, począwszy od 1 stycznia 1878 do 31 grudnia 1880 z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat. lub bez tegoż zastrzeżenia. odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu.

Liczba porządkowa	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania zło.	Cena wywołania cent.	Licytacya odbędzie się dnia	Przed lub popołudniu	W
1	Kołomyja, Jabłonów, Peczeniżyn, Zabłotów, Gwoździec	mięso	II. Kołomyja III. miejscowość	26715	—	26 listopada 1877	od 8—12 przed południem	C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi.
2	Obertyn	mięso	III.	2525	—	dtto	od 3—6 popołudniu	
3	Korolówka, Krzywcze	mięso	III.	2521	32	dtto	dtto	
4	Nadwórna	mięso	III.	3660	36	dtto	od 3—6 popołudniu	
5	Delatyn	mięso	III.	2651	81	dtto	dtto	

...ko wadyum składa się 10% od ceny wywołania.

...ferty pisemne w wadyum zaopatrzone należy do 2giej godziny popołudniu dniem przed ustną licytacyą do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu złożyć.

Wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych znajduje się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu akoteż w kancelaryi dotyczącego c. k. Nadzoru straży skarbowej, w który każdy chęć mający licytować, wglądnąć może, — zaś bliższe warunki licytacyi mogą być w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja dnia 7 listopada 1877.

6200 2—3) **Wykaz C.** L. 18260.

...wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych, wraz z przynależnemi miejscowościami na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1878 z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco na dalsze dwa lata t. j. do końca grudnia 1880 lub bezwarunkowo na lat trzy tj. od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1880

Okręg dzierzawny	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz zł.	ct.	Wadyum ma być złożone w kwocie zł.	ct.	Rok, miesiąc i dzień w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
Brody	—	wina	1350	—	135	—	14 listopada 1877 od godz. 9 przed południem do 2 popołudniu	C. k. powiatowa Dyrekcya sk. Brody
Kamionka strumiłowa	III	mięsa	2768	—	277	—		
Złoczów	III	mięsa	7040	—	704	—		
Bełz	III	mięsa	2280	—	228	—	15 listopada 1877 od godz. 9 przed południem do 2 popołudniu	
Krystynopol	III	mięsa	1650	—	165	—		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Brody dnia 31 października 1877.

6202 1—3) **Edykt.**

L. 9742. C. k. sąd pow. m. del. S. II we Lwowie uwiadamia, że wskutek wezwania c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 31 sierpnia 1877 l. 35799 rozpisuje się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 33, 63 i 64 tudzież połowy realności pod l. k. 68, 30 i 74 w Hołosku wielkiem położonego do masy rozbiorowej Augusta Schumana należących, niemniej połowy drugiej realności pod l. k. 68, 30 i 74 w Hołosku wielkiem do masy rozbiorowej Wilchelminy Schuman należących, która się odbędzie w tutejszym sądzie w dwóch terminach t. j. na dniu 19 grudnia 1877 i na dniu 21 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem w B. II.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota szacunkowa wedle inwentarza t. j. suma 8137 złr. 27 ct. w. a. a, chęć kupienia mający ma złożyć 10% tej ceny jako wadyum. Gdyby na wyżej wyznaczonych terminach powyższe realności sprzedanemi nie były. wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 1 lutego 1877 o 9 godzinie przed południem.

Reszte warunków licytacyjnych jako też wyciąg tabularny w mowie będących realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Lwów dnia 16 października 1877.

5933 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 219. W wykonaniu polecenia c. k. sądu deleg. miejsk. w Krakowie z dnia 19 lipca 1877 l. 16671 w drodze egzekucyi wyroku sądu polubownego z dnia 9 stycznia 1871 na podstawie zapisu kompromisarskiego tejże daty, celem zaspokojenia kwoty 270 zł. w. a. z procentem 7% miesięcznie od dnia 18 stycznia 1871 aż do dnia zapłaty bieżącym, tudzież kosztami egzekucyjnemi w kwotach 8 zł. 22 kr., 15 zł. 85 kr, 44 zł. 61 kr. w. a. dozwolona uchwałą c. k. sądu deleg. miejskiego w Krakowie na początku powołaną na rzecz Józefa Banneta i Doby Rittermanowej — egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę sumy 1500 zł. w. z procentem po 4% od dnia 6 lipca 1861 bieżącym, wyrokiem c. k. sądu krajowego wyższego z dnia 21 września 1869 l. 8066 Anatolemu Maszewskiemu a względnie cessyonaryuszowi jego Piotrowi Łabajowi od gminy Smolice przysądzonej a uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 10 kwietnia 1874 l. 9580 Janowi Niepokojowi na własność przyznanej, wedle warunków przez c. k. sąd deleg. miejski w Krakowie w dniu 19 lipca 1877 l. 16671 zatwierdzonych odbędzie się w dniach 14, 21 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze podpisanego c. k. notaryusza w Krakowie przy ulicy Brackiej Nr. 163, w ostatnim zaś trzecim terminie w dniu 28 listopada 1877 o godzinie 10 przed południem w miejscu jak wyżej. na którym to terminie suma ta za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

O czem strony interesowane, chęć licytowania mające, oraz niewiadomi wierzyciele którzyby na sumę sprzedać się mającą prawo zastawu poprzednio nabyli, do rąk ustanowionego dla nich kuratora p. adwokata dr. Retingera zawiadomienie otrzymują.

Kraków dnia 17 października 1877.

(6199 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9496. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. a względnie 100 zł. 12 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 101/104 subrep. 229/164 w Winnikach położonej, dłużników Maryi Słuka, Anny i Karola Puszka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

I. 23 listopada 1877
II. 7 grudnia 1877
III. 11 grudnia 1877

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realnosć ta tylko za cenę wywołania 300 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Żółkiew dnia 8 października 1877.

(6218 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 34375. Celem nadania stypendyum w rocznej kwocie 200 zł. w. a. przeznaczonego dla uczniów szkoły weterynaryi, ogłasza się niniejszem konkurs.

Kandydaci chcący się ubiegać o to stypendyum winni wnieść swe podania do Wydziału krajowego najdalej do dnia 25 grudnia 1877.

Do podań należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia;

2) poświadczenie, że kandydat przyjęty został na kursa w c. k. zakładzie dla kształcenia weterynarzy w Wiedniu;

3) ostatnie świadectwo szkolne;

4) świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodzieów jego, wreszcie

5) własnoręczny rewers, w którym kandydat ma się zobowiązać, iż po uzyskaniu dyplomu na weterynarza będzie się trudnił praktyką weterynarską w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem (z wyłaczeniem jednak miast głównych Lwowa i Krakowa a to przez przeciąg lat ośmiu.

Pobór stypendyum trwa aż do ukończenia trzechletniego kursu w wspomnianym powyżej zakładzie. Nadto po uzyskaniu dyplomu na weterynarza otrzyma stypendysta kwotę 60 zł. na koszta podróży z Wiednia do kraju.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie 6 listopada 1877.

(6168 2—3) **Edykt.**

L. 11532. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 155 złr. z 6% odsetkami od dnia 1 marca 1873 bieżącemi, kosztami sądowemi 10 zł. 38 ct. i 7 zł. 32 ct., tudzież egzekucyjnemi w kwocie 9 złr. 22 ct. już przyznanemi i teraźniejszemi 7 złr. suma 1000 zł. w. a. z pn., w stanie biernym połowy dóbr Tapina z częścią Dobkowice, Stanisława Drohojowskiego własnej, dla Zygmunta Drohojowskiego ubezpieczona, w drodze publicznej licytacyi na rzecz Hersza Dawida, w trzech terminach, a to dnia 17 grudnia 1877, dnia 17 stycznia 1878 i dnia 8go lutego 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym gmachu sądowym, na których suma powyższa, a to na pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej sumy nominalnej, na trzecim zaś i niżej takowej za jakąbądź cenę pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie:

1. Jako cena wywołania wyznacza się nominalną wartość tej sumy 1000 zł. w. a.
2. Każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 100 zł. złożyć w gotówce jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej.
3. Po odbytej licytacyi wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymane, innym zaś kupującym zaraz zwrócone zostanie.

Dalsze warunki tej licytacyi i ekstrakt tabularny powyższej sumy w aktach tutejszosądowej registraturze przechowanych, mogą być przejrzane.

Przemyśl 26 września 1877.

(6181 2—3) **Edykt.**

L. 49575. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomą z życia i miejsca pobytu Melanię z Grollów Korczyńską, że wydane dla niej uchwały tabularne tusądowe z dnia 12 maja 1876 l. 24157 i z dnia 3 czerwca 1876 l. 28400 w sprawie zaintabulowania Mieczysława Lewandowskiego za właściciela dóbr Bełzec i Brzezina wraz z częścią Bełzec, dalej wykreślenie klauzuli non alienandi et non onerandi, tudzież wykreślenie sumy 1797 zł. z pn. dla Melanii z Grollów Korczyńskiej ze stanu biernego dóbr Bełzec i Brzezina wraz z częścią Bełzec — doręczone zostały do rąk równocześnie dla niej ustanowionego kuratora adw. dra Gajewskiego z zastępstwem adwokata dra Włodzimierza Czemeryńskiego.

Wzywamy przeto p. Melanię z Grollów Korczyńską, ażeby w należytym czasie celem przestrzegania swych praw u kuratora lub tegoż zastępcy się zgłosiła i temuż informacyę potrzebną udzieliła, albo też sama osobiście lub przez innego zastępcą do sądu się zgłosiła, gdyż inaczej skutki prawne z zaniedbania pochodzące, sama sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 28 września 1877.

(6156 3—3) **Edykt.** L. 44471.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem do powszechnej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Arona Philipp przeciw Abrahamowi Piepes i Mendlowi Piepes sumy wekslowej 700 złr. w. a. z 6% odsetkami od dnia 6 października 1876 i kosztami w kwocie 12 złr. 38 ct. w. a. — 13 złr. 92 ct. — 5 zł. 1 ct. w. a. tudzież kosztami obecnego podania w kwocie 22 zł. 13 ct. przyznanemi po odtrąceniu jednak otrzymanej upłaty w kwocie 100 złr. w. a. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę

a) sumy 1500 złr. m. k. w stanie biernym połowy realności pod l. $74^{3}/_{4}$ we Lwowie na rzecz Mendla Piepesa intabulowanej.

b) summ 5000 złr. w. a. i 1800 złr. w. a. z pn. w stanie biernym dóbr Witryłów na rzecz Abrahama Piepes ciążących a to. w 3 terminach a mianowicie 1) na dniu 7 lutego 2) na dniu 7 marca, 3) na dniu 9 kwietnia 1878 roku, — każdym razem o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym odbyć się mających na rzecz Arona Philipp a to pod następującemi warunkami dozwolona została.

1. Przedmiot sprzedaży stanowią trzy sumy a mianowicie:

a) Suma 1500 zł. m. k. z pn. wedle dom. 173 pag. 391 n. 38. 40 i 41 on. w stanie biernym połowy realności pod l. $74^{3}/_{4}$ we Lwowia położonej, na rzecz Mendla Piepes intabulowana tudzież

b i *c*) Sumy 5000 złr. i 1800 zł. w. a. z pn. wedle Dom. 873 pag. 230 n. 97 on. w stanie biernym dóbr Witryłów na rzecz Abrahama Piepesa intabulowane

2. Każda z tych sum może być osobno nabytą, a to na pierwszym i drugim terminie za wartość nominalną lub wyżej tejże na trzecim zaś terminie także niżej wartości nominalnej za jakąkolwiek bądź cenę.

3. Cenę wywołania stanowi wartość nominalna każdej sumy, i każdy chęć kupienia mający, winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej, jako wadyum 10% kwotę od sumy, którą nabyć zamierza a to w gotówce lub w książeczkach galic. kasy oszczędności, szekach galicyjskiego banku hipotecznego, Towarzystwa kredyt. ziemskiego lub filii banku kredytowego wedle ostatniego kursu. Od złożenia wadyum uwolnieni są, jeżeliby jako kupujący wystąpili, prowadzący egzekucyę Aron Philipp tudzież wierzyciel Abraham Józef Madfes, któremu sprzedać się mające sumy służą za hipotekę względem wierzytelności 1500 złr. w. a. z pn. jeżeli wykażą się, że takowe wadyum na sumach swoich hipotecznie zabezpieczyli i ogółem wadyum nabywcy do ceny kupna wliczonem będzie, reszcie zaś licytantów bezzwłocznie zwróconem zostanie.

Resztę warunków i extrakty tabularne wolno jest chęć kupna mającym przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

O czem Arona Philippa, Abrahama Piepesa, Mendla Piepesa. wierzycieli hipotecznych i wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 12 kwietnia 1877 do tabuli miejskiej a po dniu 5 maja 1877 do tabuli krajowej weszli albo którymby niniejsza uchwała licytacyjna z jakiejkolwiek bądź przyczyny doręczoną być nie mogła. przez ustanowionego niniejszem kuratora adwokata dr. Raabe i zastępcy tegoż adwokata dr. Raresa również i niniejszym edyktem z tem dodatkiem zawiadamiamy—iż stosownie do dekretu nadwornego z dnia 16 czerwca 1847 N. 20313 i cyrkularza gubernialnego z 3 lipca 1847, N. 41978 dalsze zawiadomienie wierzycieli w tej sprawie nie nastąpi, i że ich jest rzeczą obrać sobie zastępcę do strzeżenia ich praw i tegoż sądowi oznajmić.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 20 października 1877.

(6143 2—3) **Edykt.**

L. 3673. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie wzywa Michała Chamulaka i Naścię Koziar, dzieci zmarłego Iwana Chamulaka, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, złożyli swoje oświadczenie do spadku po Iwanie Chamulaku, gdyż inaczej pertraktacya ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla nich w osobie c. k. notaryusza Władysława Mikusia ustanowionym, przeprowadzonym zostanie.

Chodorów dnia 30 września 1877.

(6127 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6105. C. k. sąd powiatowy mianował dla niewiadomego z miejsca pobytu Danka Judki w sprawie p. Marcelego Truszkowskiego przeciw niemu o 20 zł., kuratorem Iwana Judkę z Bukowca.

Baligród 9 października 1877.

(6158 3—3) **W Y K A Z** L. 14525.

wydzierżawić się mających przedmiotów poboru podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach na rok 1878 z prawem milczącej prolongacyi na lata 1879 i 1880.

Liczba porządkowa	Nazwa okręgu dzierżawnego	Wedle taryfy	Cena fiskalna od mięsa zł.	Cena fiskalna od mięsa ct.	Cena fiskalna od wina zł.	Cena fiskalna od wina ct.	Licytacya odbywać się będzie w ces. kr. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie od godziny 9 rano do 2 popołudniu.
1	Dawidów	III	205	55	—	—	21go listopada 1877 r.
2	Jaryczów	III	1200	—	—	—	
3	Nawarya	III	711	—	—	—	
4	Grodek	III	9280	—	—	—	
5	Janów	III	1760	—	—	—	
6	Mikołajów w starostwie Żydaczowskiem	III	2012	—	—	—	
7	Żurawno	III	2340	—	—	—	
8	Kulików	III	2160	—	—	—	
9	Żółkiew	III	5512	—	—	—	
10	Wielkie Mosty	III	1232	—	—	—	
11	Wielkie Mosty	—	—	—	30	50	

U w a g a. Wykazy miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych mogą przy powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, lub też w dotyczących nadzorach straży skarbowej Nr. III. we Lwowie, w Gródku, Żurawnie i w Żółkwi być przejrzane.

Lwów dnia 7 listopada 1877.

(6153 3—3) **Lizitations-Ankündigung.** Zl. 19475.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol wird zur Verpachtung der allgemeinen Verpachtungssteuer

a) von steuerpflichtungen Viehschlachtungen und von den Fleischausschrettung nach der III Tarifsklasse.

b) vom Weinausschanke, für die Solarjahre 1878, 1879, 1880 und zwar entweder auf ein Jahr oder unbedingt auf drei Jahre, oder endlich auf ein Jahr mit stillschweigender Erneuerung auf das zweite und dritte Jahr, die Lizitation hiemit ausgeschrieben u. z.

Post-Nr.	Pachtbezirke	Der jährliche Fiskalpreis beträgt: vom Fleisch fl.	vom Fleisch kr.	vom Wein fl.	vom Wein kr.	Zusammen fl.	Zusammen kr.	Die Lizitation wird bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol abgehalten werden
1	Trembowla	2718	92	107	—	2825	92	am 15 November 1877 V. M.

Schriftliche Offerte belegt mit 10% Vadium können bis 10 Uhr Vormittags am Lizitationstage bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol eingebracht werden.

Die Lizitationsbedingnisse sammt dem Verzeichnisse der zu diesem Pachtbezirke zugewiesenen Ortschaften können hieramts eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Tarnopol, den 5 November 1877.

6152 3—3 **Lizitations-Ankündigung** Zl. 15278.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Przemyśl wird hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht, daß bei derselben wegen Verpachtung des Bezuges der Verzehrungssteuer von Fleisch dann vom Wein, Weinmost und Obstmost in den unten benannten Pachtbezirken auf die Zeit vom 1 Jänner 1878 bis Ende Dezember 1878 oder auch bis Ende Dezember 1879 und 1880.

Post-Nr.	in dem Pachtbezirke	Tarifsklasse	Ausrufspreis des zu entrichtenden Jahres Pachtschillings: vom Fleisch fl.	vom Fleisch kr.	vom Wein fl.	vom Wein kr.	Die Lizitation wird abgehalten werden bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Przemyśl von 8 Uhr Früh bis 2 Uhr Nachmittag
1	Przemyśl	II. III.	26665	—	—	—	19 November 1877
2	Jarosław	II. III.	20250	—	—	—	20 "
3	Mościska	III.	4209	99	—	—	19 "
4	Jaworów	III.	10437	—	—	—	19 "
5	Cieszanów	III.	3136	30	—	—	20 "
6	Lubaczów	III.	1780	—	—	—	20 "
7	Rawa	III.	9367	60	—	—	20 "
8	Przemyśl mit Zasanie, Wilcza, Przekopana und Niżankowice	—	—	—	2121	98	19 "

öffentliche Versteigerung während der Amtsstunden von 8 Uhr Früh bis 2 Uhr Nachmittags abgehalten werden.

Schriftliche Offerten belegt mit dem 10% Vadium sind bis 12 Uhr Mittags des die mündliche Lizitation des betreffenden Pachtobjektes nächst vorangehenden Tages beim Vorsteher der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Przemyśl einzubringen.

Die Lizitationsbedingniße sammt den Verzeichnißen der zu den einzelnen Pachtbezirken gehörenden Ortschaften können hieramts, so wie bei den Finanzwache-Kommissariaten des hiesigen Finanz-Bezirkes eingesehen werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direction.

Przemyśl am 3 November 1877.

(6133 3—3) **Obwies[illegible]**

L. 2169. C. k. [illegible] powiatowy w Ropczycach podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Dawida Kosa w kwocie 25 zł. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę części realności 77° 5 w Chechłach, egzekuta Józefa Chędzla własnej, ciało tabularne stanowiącej w dniu 18 grudnia 1877, w dniu 29go stycznia 1878, każdym razem o godzinie 11tej przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 85 zł. w. a., niżej której realność ta na pierwszych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 8 zł. 5 ct.

Resztę zaś warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny w tut. sądzie w registraturze przejrzeć można.

Gdyby ta część realności na tych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, natenczas celem ustanowienia lżejszych warunków wyznacza się termin na 13 lutego 1878 o godzinie 9 przed południem, na który się wszystkich wierzycieli pod rygorem wzywa, iż nie stawający za przystępujących do wniosków większości uważani będą.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 23 maja 1877 do hipoteki weszli, lub którymby rezolucya licytacyjna weale nie, lub za późno doręczoną była, ustanawia się kuratora w osobie dra Strzelbickiego c. k. notaryusza w Ropczycach.

Ropczyce d. 27 października 1877.

(5978 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6614. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem odnośnie do tutejszosądowego obwieszczenia z dnia 17 czerwca 1877 l. 3190, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Weizena w ilości 50 zł. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 41/13 w Borkach do Jędrzeja Wołoszyna należącej, na 423 zł. oszacowanej w dniu 21 grudnia 1877 o godzinie 10 przed południem i to poniżej ceny szacukowej. Protokół zajęcia i oszacowania oraz warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powistowy.

Ulanów dnia 1 października 1877.

(6131 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2109. C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie rozpisuje publiczną sprzedaż realności Iwana Petrów pod l. 39 w Pniowiu, wartości szacunkowej 117 złr. na zaspokojenie pretensyi Herscha Heimera 67 zł. 60 ct. w. a. w trzech terminach, dnia 10 grudnia 1877, 10 stycznia 1878 i 30 stycznia 1878.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Nadwórna 23 października 1877.

(6129 3—3) **E d y k t.**

L. 2884. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce wiadomo czyni, że celem wydobycia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 450 złr. z pn., przedsięweźmie przymusową licytacyę realności pod l. 43 w Łanach do Mykity i Ftomy Litwinów, tudzież Onufrego Pałaryja należącej, w trzech na dzień 13 grudnia 1877, na dzień 10go stycznia 1878 i dzień 7 lutego 1878 naznaczonych terminach, każdym razem o godzinie 3 po południu.

W pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej w trzecim zaś terminie także niżej ceny tej sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 850 zł.

Wadyum 85 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej kancelaryi.

Bóbrka dnia 28 sierpnia 1877.

(6148 3—3) **Konkurs**

L. 2603/pr. W celu obsadzenia posady adjunkta w IX randze przy c. k. sądzie powiatowym w Dąbrowie, ewentualnie przy innym c. k. sądzie powiatowym lub przy trybunale I instancyi.

Ubiegający się mają swe podania w 14 dniach do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w przepisanej drodze wnieść.

Prezydyum sądu obwodowego.

Tarnów 6 listopada 1877.

(6012 3—3) **E d y k t.**

L. 9756. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Gabriela Bartel z miejsca pobytu niewiadomego, że z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez dom handlowy L. Ostersetzera i spólników pozwu o zapłacenie 453 rubli 95 kop. depoz. kuratorem dla niego adw. dr. Heyne ze zastępstwem przez adw. dr. Mijakowskiego ustanowionym został, że przeto rzeczą jego będzie, albo temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić. albo innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 24 października 1877.

(6020 3—3) **E d y k t.**

L. 5358. Jakób Hryhoryszyn z Niżniowa uznany został marnotrawcą. Kuratorem ustanowiono Jana Budulińskiego

C. k. sąd powiatowy.

Tłumacz 9 września 1877.

(6149 3—3) **E d y k t.**

L. 6611. C. k. sąd powiatowy miejs. del. w Nowym Sączu obwieszcza, że w drodze egzekucyi wyroku z dnia 28 grudnia 1871 l. 3632 celem zaspokojenia sumy 150 zł. wraz z 6% od dnia 28 marca 1871 bieżącym tudzież kosztów sporu 3 zł. 50 ct., 2 zł. 37 ct., 2 zł. 54½ ct. i egzekucyjnych 3 zł. 96 ct. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. 11 w Wilkonoszy położonej a dłużniczki Maryanny Krężlowy własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem de pr. 8 lipca 1876 l. 5618 egzekucyjnie na kwotę 730 zł. oszacowanej w trzech terminach to jest dnia 23 listopada, 14go grudnia 1877 i 17go stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym.

Warunki tejże licytacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Nowy Sącz 28 września 1877.

(6150 3—3) **E d y k t.** L. 4692.

C. k. sąd pow. lutowiski podaje się do publicznej wiadomości, że w sądzie tutejszym dnia 29 listopada 1877, dnia 2[illegible] grudnia i dnia 24 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 16/21 w w Ruskim położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Dmytra Najduszaka własnej, na zaspokojenie pretensyi gal. c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 zł. a względnie 95 zł. 92 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 200 zł., zaś wadyum 20 zł.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Lutowiska dnia 20 września 1877.

(6163 2—3) **E d y k t.**

L. 12911. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galicyjskiego banku hipotecznego we Lwowie, a mianowicie 4 rat pożyczkowych po 72 zł. 50 ct. i resztującego kapitału 1986 zł. 8 ct. z pn. egzekucyjną sprzedaż dóbr Grąziowa średnia na imię Ludwiki Nowosieleckiej zapisanych, w drodze publicznej licytacyi w dniu 14 grudnia 1877 i w dniu 24 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 2026[illegible] zł. w. a.

Zakład wynosi 2026 zł. w. a.

W pierwszych dwóch terminach dobra te niżej sumy wywołania nie będą sprzedane, dla ułożenia lżejszych warunków ustanawia się termin na 28 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem, na którym niejawiący się wierzycieli jako przystępujący do większości głosów stawających uważani będą.

Wyciąg tabularny znajduje się w aktach sądowych.

Przemyśl 10 października 1877.

(6159 2—3) **E d y k t.**

L. 3927. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie oznajmia p. Janowi Bernatowskiemu, właściwie Bogdanowiczowi zwanemu, że Łuć Ptasznik z Zagórza przeciw p. Wład. Tustanowskiemu i niemu pozew o naruszenie posiadania parceli na okopie księżym zwanej do realności pod l. 14 w Zagórzu należącej wytoczył i że na takowy termin do rozprawy na dzień 21 listopada 1877 wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu p. Jana Bernatowskiego recte Bogdanowicza nie jest wiadome, więc ustanowiono dla niego c. k. notaryusza p. Władysława Mikusia kuratorem, któremu pozew wraz z uchwałą termin wyznaczającą doręczono.

Wzywa się zatem p. Jana Bernatowskiego recte Bogdanowicza, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi to oznajmił, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące skutki sobieby przypisać musiał.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów dnia 30 sierpnia 1877.

(6170 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 4558. Dnia 29 listopada, 20 grudnia 1877 i 3 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, a to na dwóch pierwszych terminach poniżej lub za cenę szacunkową 80 zł., na trzecim zaś i poniżej tejże sprzedaną zostanie parcela gruntu w roli Bujarowej w Makowie położona, Józefa Budzonia własna, celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Jakobsohna w kwocie 12 zł. 81 ct. z proc.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy,

Maków 22 października 1877.

(6146 2—3) **E d y k t.**

L. 6839. C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że Ilko Chawrów, włościanin z Chorobrowa marnotrawcą uznany i dla niego kurator w osobie Jakima Andrusyszyn z Chorobrowa ustanowiony został.

[illegible]wa 22 października 1877.

(5995 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 14381. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem p. Stanisława Gondarowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, iż nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. w. a. z pn. w sprawie Abrahama Westreicha przeciw niemu i Barbarze Gondarowskiej w dniu 9 sierpnia 1877 do l. 12706 wydany kuratorowi p. adwokatowi drowi Tokarzowi z zastępstwem p. adwokata dra Malawskiego ustanowionemu, doręczony zostaje.

Tarnów dnia 6 września 1877.

(5996 3—3) **Edykt.**

L. 9825. C. k. sąd powiatowy w Kutach wzywa niniejszem nieznajomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Wróblewskiego, aby się w przeciągu jednego roku od ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosił i do spadku ś. p. Anny Migockiej, siostry swojej w Kutach, na dniu 1 sierpnia 1866 z pozostawieniem kodycylu z dnia 19 lipca 1866 zmarłej, oświadczył, inaczej bowiem spadek ten ze zgłoszonymi spadkobiercami i z kuratorem dla niego ustanowionym, przeprowadzonym będzie.

Kuty 20 lutego 1877.

(5980 3—3) **Edykt.** L. 11266.

Tarnopolski c. k. sąd obwodowy zezwala w skutek prośby Mordka Elberger na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem następujących wrzekomo zaginionych weksli, a to:

I. Wekslu dnia 21 stycznia 1877 w Kudryńcach przez Mordka Elberger na 300 zł. wystawionego, a przez Pawła Horbaczewskiego przyjętego, płatnego w Kudryńcach za trzy miesiące od daty.

II. Wekslu dnia 11 czerwca 1877 w Kudryńcach przez Mordka Elberger na 200 zł. wystawionego, a przez Ksawerego Horbaczewskiego przyjętego, płatnego w Kudryńcach za trzy miesiące od daty, i wzywa posiadaczy tychże, ażeby weksel pod I oznaczony w przeciągu 45 dni od dnia tego ogłoszenia licząc, zaś weksel pod II oznaczony, w przeciągu 45 dni od dnia 12 września 1877 licząc, tutejszemu c. k. sądowi obwodowemu przedłożyli i swe prawa wykazali, gdyż w razie przeciwnym te weksle na ponowne żądanie Mordka Elberger za niebyłe i nieważne uznane zostaną.

Tarnopol dnia 25 lipca 1877.

(6147 3—3) **Edykt.**

L. 8145. C. k. sąd powiatowy wzywa każdego, ktoby miał jaką wiadomość o życiu lub śmierci niżej wyrażonych osób by takową sądowi lub ustanowionym dla tychże kuratorom w przeciągu 3 miesięcy od dnia 3 umieszczenia edyktu tego licząc, tem pewniej udzielił, inaczej osoby te za zmarłe uznane zostaną, a mianowicie z Ławrykowa:

a) Petro Pańczyszyn syn Wasyla i Julii Pańczyszynych, urodzony w roku 1847, który w 12—18 miesięcy;
b) Dmytro Hryb, syn Iwana i Anny z Wichotrów-Hrybów, urodzony w roku 1847, który w 3 lata;
c) Iwan Szmiegel syn Piotra i Maryi z Iwanków-Szmiglów, urodzony w roku 1848, który w 6 lat;
d) Bartłomiej Biłanek, syn Iwana i Anastazyi z Małdrychów-Biłanyków, urodzony w roku 1848, który w 4 dni, i
e) Roman Iwaszko syn Wasyla i Julii z Pawłyków-Iwaszków, urodzony w roku 1849, który trzy lata po urodzeniu tamże umrzeć i pochowany być miał, nareszcie
f) Isaak Gärtler z Niemirowa syn Jakóba i Racheli z Herschbergów-Gärtlerów, urodzony w roku 1853, który we 3 tygodnie po urodzeniu w Niemirowie umrzeć i tamże pochowanym być miał.

Kuratorem zaś dla Isaaka Gärtlera ustanowiony jest Hersz Zimmerman z Niemirowa, dla reszty Andrzej Pawlik wójt z Ławrykowa.

Niemirów 3 września 1877.

(6122 3—3) **Edykt.**

L. 1725. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli niniejszem wiadomo czyni, iż w sprawie Mejlecha Goldberga przeciw Tymkowi i Eufrozynie Marczakom o zapłacenie kwoty 50 zł. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności dłużników własnej w Bukowie położonej w przestrzeni 6 morgów obejmująca a składająca się z gruntów i zabudowań mieszkalnych i gospodarczych na rzecz Meilecha Goldberga w trzech terminach a to dnia 20 grudnia 1877. 17 stycznia i 14 lutego 1878 sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 790 zł. w. a., warunki licytacyi złożone w registraturze mogą chęć kupienia mający przejrzeć. Wadyum wynosi 10%.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól 29 sierpnia 1877.

(6010 3—3) **Zawiadomienie.**

L. 29151. Na podstawie głosowania wierzycieli konkursowych Wilhelma i Rezi Fränklów z Bochni na terminie dnia 22 października 1877 przed c. k. sędzią powiatowym Julianem Tałasiewiczem, jako komisarzem konkursowym odbytego mianuje się p. adw. dra Zakrzewskiego z Bochni zarządcą wspomnionej masy kredalnej, zaś p. adw. dra Komara z Bochni zastępcą tegoż.

Kraków 27 października 1877.

(6145 2—3) **Edykt.**

L. 1581. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 12 grudnia 1877, 17 stycznia i 17 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 121 w Chlebiczynie polnym leżącej, dłużnika Kuryła Szewczuka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na sumę 400 zł. w. a. sądownie ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyi Scheiwe Soicher w kwocie 18 zł. w. a. z pn. pod warunkami, które w tus. registraturze przejrzane być mogą. Zabłotów dnia 21 września 1877.

(6180 2—3) **Edykt.**

L. 42096. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że dnia 26go maja 1877 do l. 26831 wydano na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego przeciw Henryce Boguszowej i spadkobiercom ś. p. Waleryana Bogusza nakaz zapłaty trzech zaległych rat pożyczkowych po 400 zł. i reszty kapitału pożyczkowego w kwocie 9158 zł. 47 ct. w. a. z pn., i że celem doręczenia tego nakazu zapłaty dla nieobecnej Henryki Boguszowej adw. dr. Dziubiński kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Rogalski mianowany został.

Wzywa się tedy Henrykę Boguszową, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki w należytym czasie udzieliła, lub innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi oznajmiła, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania szkodliwe następstwa sama sobie przypisze.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 6 października 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 4729. (6175 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitały 9.684 zł. 60 ct. i [illegible]) ct. w. a. listami zasta[illegible]kszych sum 10.000 zł. i 12.600 zł. w. a. na hipotekę dóbr Trzcianiec w powiecie dobromilskim położonych, pana Stanisława Gniewosza własnych, z tego Towarzystwa wypożyczone, z d. 1 stycznia 1876 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 3 listopada 1877.

(6206 1—3) L. 7490.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa propinacyi wódczanej i piwnej nie mniej prawa pobierania dodatków gminnych od piwa i słodzonych wódek w Przemyślu spotrzebowanych, przysługującego gminie miasta Przemyśla, na trzechlecie od 1 stycznia 1878 do 31 grudnia 1880 rozpisuje magistrat 3cią licytacyę przez oferty, która się odbędzie 22 listopada 1877 w biurze magistratu w godzinach urzędowych.

Jako cenę wywołania za prawo propinacy wraz z dodatkami gminnemi ustanawia się dotychczasowy czynsz dzierżawny w ilości 71.200 zł. w. a. a wadyum, które chęć licytować mający w gotówce, książeczkach kas oszczędności, listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub galicyjskiego Banku hypoteczn., lub obligacyach indemnizacyjnych lub obligacyach państwowych co do wartości podług kursu w dniu licytacyi w Przemyślu znanego obliczyć się mających złożyć mają, wynosi 8000 zł. w.a.

Chętnych licytantów zapraszam, ażeby zaopatrzeni w wadyum oferty swoje komisyi licytacyjnej do 2giej godziny południowej złożyli, ile że później wniesione uwzględnione nie będą.

Z magistratu miasta

Przemyśl dnia 8 listopada 1877.

Waygart.

W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.